

Bartosz Smolik

## Zagadnienie indukcji myśli w polskim nacjonalizmie

Termin indukcja pochodzi od łacińskiego słowa *inductio* (wprowadzenie) i w wypadku logiki oznacza wnioskowanie polegające na wyprowadzaniu wniosków ogólnych z przesłanek będących ich poszczególnymi przypadkami<sup>1</sup>. Indukcja może stanowić podstawę badań empirycznych, w których dochodzi do wykrywania faktów lub prawidłowości na drodze wnioskowania indukcyjnego<sup>2</sup>. Jak zauważa niechętny indukcji Karl R. Popper, zwykle wnioskowaniem „indukcyjnym” nazywa się takie wnioskowanie, które prowadzi od zdań jednostkowych, zwanych niekiedy „szczegółowymi” (np. sprawozdania z wyników obserwacji lub eksperymentów) do „zdania uniwersalnych”, takich jak hipotezy lub teorie<sup>3</sup>. Często zwraca się uwagę na niedoskonałość indukcji (tzw. problem indukcji) zmuszającą do podejścia probabilistycznego. Rozumowanie indukcyjne zatem uznaje się za mniej precyzyjne i niezawodne niż „poprawność dedukcyjna”<sup>4</sup>.

W artykule pragnę jednak wziąć pod uwagę znaczenie tego terminu, które nadał mu Zygmunt Balicki, odnosząc je do właściwości myśli politycznej. W jego ujęciu jest to pożądana cecha myśli polegająca na jej rodzimym, a nie obcym pochodzeniu ściśle związanym z miejscowymi, a nie obcymi uwarunkowaniami. Konsekwencją tego jest odrzucenie idei internacjonalistycznych,

a także mesjanistycznych jako niezwiązanych z interesem własnego narodu. Innymi słowy jest to postulat wyprowadzania konkluzji zawartych w myśli politycznej nie z przesłanek o charakterze ponadnarodowym (zrodzone często na obcym gruncie ideologie), lecz z pojedynczych przypadków związanych z konkretnym, rodzimym terytorium, panującą na nim sytuacją społeczno-polityczną, uwarunkowaniami kulturowymi i religijnymi. Ideologie internacjonalistyczne stanowiły odwrotność tej zasady i jako takie — zdaniem Balickiego — miały charakter dedukcyjny.

### Romantyczny mesjanizm jako przykład myślenia wychodzącego poza interesy Polski i Polaków

Pełne zarysowanie problemu i wyjaśnienie genezy i znaczenia indukcji w polskiej myśli nacjonalistycznej wymaga cofnięcia się w czasie do epoki polskiego romantyzmu. Pozwoli nam to na dostrzeżenie zasadniczej odmienności i specyfiki myśli nacjonalistycznej w stosunku do ideologii narodowej charakterystycznej dla wcześniejszej epoki określanej również mianem „romantyczne-

go nacjonalizmu”, „nacjonalizmu liberalnego” lub też „Starego Testamentu ideologii narodowej”. Spotykamy się wówczas z idealizacją przez Joachima Lelewela i Maurycego Mochnackiego społeczeństwa szlacheckiego jako społeczeństwa demokratycznego, wyprzedzającego pod tym względem Europę Zachodnią<sup>5</sup>. Mochnacki określał społeczeństwo polskie jako „ród jedнопlemienny i jednogniezdny”, czym miał się różnić od społeczeństw zachodnich, powstałych na drodze podboju i przemocy<sup>6</sup>. Lelewel z kolei w swojej historiografii, prawdopodobnie inspirując się twórczością rosyjskich słowianofilów, próbował dokonać konfrontacji średniowiecznego zachodniego „zamętu i niewoli” feudalizmu ze wschodnim (słowiańskim) i północnym (skandynawskim) braterstwem i swobodą<sup>7</sup>. Lelewel doszukiwał się w późniejszej demokracji szlacheckiej częściowej kontynuacji dawnego średniowiecznego gminowładztwa, czym Polska miała się pozytywnie wyróżniać na tle większości krajów Europy Zachodniej<sup>8</sup>. Dziejopisarstwo Lelewela miało niebagatelny wpływ na recepcję historii narodu polskiego przez poetyckich mesjanistów i korespondujących z nimi heglowskich filozofów narodowych. Polski romantyzm, w tym zwłaszcza dzieła tworzone na emigracji „ku pokrzepieniu serc”, sprzyjały idealizacji własnego społeczeństwa i minimalizacji jego wad.

Już Adam Mickiewicz w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego* odżegnywał się od czysto materialnego ujmowania cywilizacji i kojarzenia jej z dobrami i urządzeniami doczesnymi, gospodarnością czy rządnością, a nie jak wskazywałyby genealogia terminu — z cnotami obywatelskimi. Zdaniem wieszczka to nie polscy emigranci mieli uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, lecz wręcz przeciwnie — oni sami mieli nauczać ludzi Zachodu „cywilizacji chrześcijańskiej”<sup>9</sup>. Krytycznie o zachodniej cywilizacji wypowiedali się również Lelewel i Adam Jerzy Czartoryski<sup>10</sup>.

Mimo że za głównego twórcę polskiego romantycznego mesjanizmu uważa się Mickiewicza, głównie za sprawą jego trzeciej części *Dziadów* oraz *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*<sup>11</sup>, warto pamiętać, iż wątki mesjanistyczne w literaturze i filozofii polskiej pojawiły się jeszcze przed oraz w okresie powstania listopadowego<sup>12</sup>. Już wtedy występowały też różne odmiany tej ideologii społeczno-religijnej<sup>13</sup>. Są one obecne między innymi w twórczości Jana Pawęży Woronicza, Stanisława Staszica, Juliana Ursyna Niemcewicza, Kazimierza Brodzińskiego czy Stefana Garczyńskiego<sup>14</sup>. Natomiast w późniejszym okresie mesjanizm pojawia się również w twórczości pozostałych dwóch wieszczów: Zygmunta Krasińskiego i Juliusza Słowackiego<sup>15</sup>.

Na emigracji korespondowała z tym zyskująca sobie sporą popularność koncepcja „polonoslawizmu”, zakładająca przewodnictwo cywilizacyjne Polski nad jednoczącą się Słowiańszczyzną. Kultura Polski miała bowiem stanowić syntezę wartości Wschodu i Zachodu, natomiast sami Polacy jawili się jako prekursorzy demokracji będącej nieuchronną przyszłością świata. Realizowana przez nich przez wiele wieków koncepcja unii rozumianej jako integracja narodów bez użycia siły predestynowała ich do odegrania wiodącej roli w przyszłej wspólnocie<sup>16</sup>.

Osobny, aczkolwiek ściśle powiązany z mesjanizmem poetów, problem stanowi „filozofia narodowa” powstająca w omawianym tu okresie pod wyraźnym wpływem Hegla. Ten ostatni dokonał swego unarodowienia poszczególnych filozofii, wiążąc je z czasem, miejscem i narodowością, dzięki której powstaje<sup>17</sup>. Należy przyznać, że jeśli już zdecydujemy się na zaliczenie tzw. filozofii narodowej do mesjanizmu, to z całą pewnością jest to mesjanizm zupełnie innego rodzaju i ulegający zupełnie innym wpływom<sup>18</sup>.

Wielu polskich filozofów doby romantyzmu uznawało tworzenie „filozofii narodo-

wej” za akt wypełniania swojej powinności wobec ducha narodu, który dzięki osiągniętej w ten sposób samowiedzy stanie się narodem historycznym w sensie heglowskim, a więc takim, którego zasada stanie się zasadą ducha świata<sup>19</sup>. Polscy hegliści (Cieszkowski, Dembowski, Libelt) dążyli do odnalezienia w historii powszechnej racji bytu własnego narodu i uzasadnienia własnej tezy, iż jest on niezbędny do jej prawidłowego toku. W przeciwieństwie do Hegla, który uważał, że misja dziejowa narodu ujawnia się tylko przez państwo jako realny podmiot historii, zakładali oni istnienie możliwości realizacji misji dziejowej filozofii narodu, który nie ma państwa. Posiadanie własnego państwa nie było więc bezwzględny warunkiem odegrania przez naród istotnej roli w dziejach, lecz jej konsekwencją<sup>20</sup>.

Twórcy filozofii narodowej poszukiwali zatem rodzimych ustrojowych czy, szerzej rzecz ujmując, cywilizacyjnych osiągnięć Polaków, które mogłyby świadczyć na korzyść tezy o odegraniu przez naród polski istotnej roli dziejowej. O ile nie było różnicy zdań co do godnego pochwały słowiańskiego „gminowładztwa” rozpropagowanego przez Lelewela, o tyle pojawiały się między nimi spore rozbieżności w ocenie rzekomej kontynuacji tego rozwiązania ustrojowego w postaci demokracji szlacheckiej<sup>21</sup>. W sumie ich koncepcje zakładały odegranie przez naród polski istotnej roli w dziejach świata, a dzięki niemu również spełnienie podobnej misji przez całą Słowiańszczyznę jako rzecznika interesów ludzkości.

Jeśli więc, tak jak Marek Jakubowski, uznajemy ideologię tworzoną przez polskich heglistów za rodzaj „romantycznego nacjonalizmu” o inkluzyjnym charakterze<sup>22</sup>, to tylko pod warunkiem znacznego rozszerzenia pojęcia nacjonalizmu dokonywanego również przez Andrzeja Walickiego, przy równoczesnym odrzuceniu wąskiego, pejoratywnego znaczenia tego terminu<sup>23</sup>. Uję-

cie takie wpisuje się w klasyczną typologię nacjonalizmów zastosowaną przez Carltona J.H. Hayesa, który wśród kilku zarysowanych przez siebie typów nacjonalizmu opisuje również związany ściśle z epoką romantyzmu „nacjonalizm liberalny” oraz następujący po nim, a zarazem stanowiący jego logiczną konsekwencję „nacjonalizm integralny”. Pierwszy z nich, wśród licznych cech przypisanych mu przez Hayesa, charakteryzował się przede wszystkim próbą godzenia interesu narodowego z wolnością jednostki oraz ponadnarodowymi wartościami uniwersalnymi. Drugi natomiast interes narodowy uznawał za zdecydowanie ważniejszy niż interes jednostki i całej ludzkości, a także odwoływał się do brutalnej siły<sup>24</sup>. Diachroniczna typologia Hayesa wydaje się tu zdecydowanie bardziej przydatna niż bardziej popularna w świecie nauki „dychotomia Kohna”, wyróżniająca nacjonalizm zachodni oraz typowy dla całej reszty<sup>25</sup>. Na gruncie polskim w podobny do Hayesa sposób typologizacji nacjonalizmów dokonywał Stanisław Ossowski, konstatując istnienie „Starego i Nowego Testamentu ideologii narodowej”<sup>26</sup>.

Z pewnością „nacjonalizm integralny” stanowi zdecydowanie inny rodzaj nacjonalizmu czy też — ujmując rzecz diachronicznie — etap rozwoju nacjonalizmu niż ten, z którym spotykamy się w pierwszej połowie XIX wieku. Odrzuca on wartości liberalne i wszelkie ideologie o charakterze internacjonalistycznym. Towarzyszą mu inne zjawiska społeczne i polityczne<sup>27</sup>. Nic też dziwnego, że pomimo poważnych rozbieżności (nacjonalizm narodu zniewolonego, a nie suwerennego i posiadającego własne państwo) pewne symptomy „nacjonalizmu integralnego” odnajdziemy w powstającej pod koniec XIX wieku Narodowej Demokracji<sup>28</sup>. Z czasem ulegają one jednak złagodzeniu, dzięki stopniowemu zwracaniu się ND ku formule nacjonalizmu chrześcijańskiego<sup>29</sup>.

## Krytyka mesjanizmu przez Zygmunta Balickiego i innych „ojców-założycieli” endecji

W pierwszej połowie XIX wieku tradycja polskiego romantyzmu spotkała się z szeroką krytyką ze strony pozytywistów warszawskich, ale również konserwatystów krakowskich<sup>30</sup>. Pozostając w obrębie wpływów tych pierwszych, sądy krytyczne na temat twórczości politycznej i literackiej tej epoki formułowali również „ojcowie-założyciele” Narodowej Demokracji (dalej: ND) — głównego nurtu polskiego nacjonalizmu. Wspomniany już Balicki uznawał romantyczny polski mesjanizm za „ogniwo” łączące Polaków i Żydów oraz stwarzające podatny grunt do wzajemnej asymilacji duchowej. W ten sposób jednak — jak sam stwierdzał — „myśmy się stawali raczej Żydami z ducha niż Żydzi Polakami z narodowości”<sup>31</sup>. Również Roman Dmowski pomimo swojej słabości do poezji romantycznej krytykował wszystko, co w tradycji romantycznej odwodziło Polaków od trzeźwego osądu otaczającej ich rzeczywistości<sup>32</sup>. Analogicznie rzecz przedstawiała się w przypadku Jana Ludwika Popławskiego, który odrzucał zapoczątkowaną w epoce romantyzmu solidarystyczną formułę demokratyzmu w myśl hasła: „Za wolność waszą i naszą”<sup>33</sup>. Jak zauważa Walicki, Popławski przejawiał „głęboki wstręt” do „szukania dla nacjonalizmu uzasadnień i sankcji ogólnoludzkich”<sup>34</sup>.

Główni ideolodzy Ligi Narodowej odrzucali zatem mesjanizm i sporą część tradycji romantycznej, uznając ją za szkodliwą. Kwestionowali wszelkie formy gloryfikacji szlacheckich, Polaków jako słowiańskiego ludu, jak również związanych z nią dziejów Polski. Innymi słowy — wszystko, co w tradycji romantycznej pozwalało budować wiarę w nadzwyczajne właściwości polskiego narodu polskiego. Nie chcieli też realizować jakichkolwiek historycyistycznych wizji,

w których Polsce przypisywano określoną rolę w ogólnoludzkim procesie dziejowym. Za swoje zadanie uważali przybliżenie społeczeństwa polskiego do stanu, w jakim znajdowały się wzorcowe dla nich społeczeństwa Europy Zachodniej. Normalnie Polaków musiało polegać na odrzuceniu tych wszystkich tradycji, przyzwyczajęń, a także cech polskiego charakteru narodowego, które oddalały ich od tego celu. Zarówno zatem Dmowski, jak i Popławski oraz Balicki odrzucali te idee, które nakazywałyby Polakom realizować jakiegokolwiek górnolotne plany o uniwersalistycznym charakterze, a równocześnie pomijać własne, im tylko właściwe potrzeby.

### Formuła indukcji jako uzasadnienie krytyki kosmopolityzmu

Z krytyką romantycznego mesjanizmu i wszelkich form nieliczącej się z dzisiejszą krajową rzeczywistością gloryfikacji dziejów Polski korespondowała zasada indukcji, zapoczątkowana w polskiej myśli nacjonalistycznej przez Zygmunta Balickiego. Termin „indukcja” został prawdopodobnie po raz pierwszy zastosowany przez Z. Balickiego w artykule *Demokratyzm i liberalizm. Studium socjologiczne*, opublikowanym w lwowskich „Studiach Socjologicznych” w 1886 roku. Autor, wymieniając cechy charakteryzujące jego zdaniem liberalizm jako kierunek polityczny, stwierdzał również, że charakteryzuje go „rozumowe konstrukcje” górujące nad „empirią konkretnych potrzeb”. Miało to oznaczać, iż w polityce wewnętrznej liberalizm wychodził od idei państwa, w polityce zewnętrznej od idei narodowej wielkości, w polityce ekonomicznej od idei bogactwa narodowego. Innymi słowy było to rozumowanie polegające na przechodzeniu od ogółu do szczegółu, w którym to często odległe od rzeczywi-

stości i możliwości realizacji idee rzutują na realne działania polityczne<sup>35</sup>. Balicki z kolei do określenia tego, błędnego w jego opinii, sposobu podejmowania związanych z tym decyzji używał terminu dedukcja.

Odwrotnością takiego myślenia miała charakteryzować się demokracja, rozumiana jednak jako system oddolnej władzy gmin, a nie odgórnej parlamentu. Balicki sięgał tu do znaczenia bliskiego tradycji greckiej oraz rozwiązaniom spotykanym w dobrze znanej mu Szwajcarii. Demokracja miała opierać się na „elementarnych składnikach społecznych” w postaci jednostki i gminy, i z ich połączeń wyprowadzać organizację społeczną i polityczną całego społeczeństwa, nie natomiast z „przypuszczalnej woli większości” wyrażanej przez parlament. Demokratyzm miał zatem postępować „od części do całości”, „od instytucji specjalnych do powszechnych”. W ten sposób Balicki dokonywał zestawienia w jego mniemaniu dwóch różnych metod działania i podejmowania decyzji politycznych. Metody te miały odpowiadać ogólnym metodom myślenia, zwanym dedukcją i indukcją<sup>36</sup>.

Zdaniem Joanny Kurczewskiej podział na myślenie polityczne dedukcyjne i indukcyjne widoczny jest u Balickiego również w wypadku wielu dychotomii. Nie ograniczają się one jedynie do przeciwstawiania sobie liberalizmu i demokracji, ale również indywidualizmu–indywidualności, obcości–rodzimości, kosmopolityzmu–nacjonalizmu. Zdaniem tej autorki myślenie dedukcyjne miało polegać na wyprowadzaniu z jakiejś uznawanej za uniwersalną dla całej ludzkości idei politycznej zespołu wskazań obowiązujących daną jednostkę jako obywatela państwa, członka danej klasy czy też mieszkańca jakiejś jednostki terytorialnej, wreszcie uczestnika jakiejś wspólnoty narodowej. Z kolei cenione i zalecane przezeń myślenie indukcyjne miało sytuować w centrum uwagi wspólnotę narodową, rozumianą też jako wspólnota moralna, polityczno-prawna, te-

rytorialna, etniczna, językowa, gospodarcza i religijna. Jak sugeruje autorka, członek tej wspólnoty nie miał szukać dla siebie wzorów w wyizolowanych z codziennej rzeczywistości systemach idei (prawnych, filozoficznych), które operowały uproszczonymi modelami *homo politicus*, lecz tym wszystkim, co było znacznie bliższe jego codziennemu doświadczeniu związanemu z kontaktem z własną wspólnotą narodową<sup>37</sup>.

Sam Balicki zgłaszał wiele pretensji pod adresem antynarodowych kierunków politycznych, do których zaliczał głównie międzynarodowy socjalizm oraz wspomniany już liberalizm. Socjalizmowi i wychowaniu socjalistycznemu zarzucał zabijanie w jednostce jej własnej „przyrodzonej osobowości” oraz narzucanie „cudzej, obcej i szablonowej, i kosmopolitycznej duszy.” Liberalizm z kolei miał „skosmopolityzować narody” i „godzić w indywidualność narodu”. Jak głosił, „wszędzie, gdzie bezwzględny liberalizm dochodzi do stanowczej i stałej przewagi, następuje stopniowa likwidacja narodu, jego typu, jego indywidualności”<sup>38</sup>.

Jak zauważa Bogumił Grott, pretensje Balickiego dotyczące liberalizmu wiązały się z uznaniem go za doktrynę kosmopolityczną oraz wadliwą koncepcję instytucji i demokracji pośredniej. Liberalizm stanowił zły model gospodarki oraz niewłaściwą koncepcję kultury polityczno-prawnej. Balicki nie akceptował liberalizmu również ze względu na jego atomistyczną wersję społeczeństwa, która redukowałą więzi jednostki z jego własną wspólnotą oraz, co za tym idzie, pozwalała na dokonywanie w tej dziedzinie świadomego wyboru<sup>39</sup>.

Z kolei demokratyzm Balicki rozumiał przede wszystkim jako dążenie do samodzielnej organizacji społeczeństwa odpornej na wszelką ingerencję obcego mu państwa, czemu miała towarzyszyć mobilizacja najszerzych mas społecznych. Miały one przede wszystkim spełniać swoje obowiązki

narodowe, a dopiero w drugiej kolejności korzystać z przysługujących im praw. Nie chodziło tu zatem o przyczynienie się do osiągnięcia stanu formalnej równości pomiędzy jednostkami, lecz o aktywizację społeczno-polityczną biernych dotąd pod tym względem mas chłopskich<sup>40</sup>.

Szersze rozważania dotyczące liberalizmu i demokratyzmu w ujęciu tego ideologa ND wykraczałyby poza ramy niniejszego artykułu, w którym pragnę jedynie skoncentrować się na samej przyjętej wtedy zasadzie indukcji myśli politycznej. Jak wskazują wywody Balickiego, zasada indukcji może mieć znacznie szerszy wymiar niż sama tylko dziedzina myśli politycznej i obejmować również zagadnienia polityki wewnętrznej, zewnętrznej oraz ekonomii. Pozwolę sobie jednak pozostać tylko przy interesujących nas tu odniesieniach dotyczących myśli politycznej. Zapoczątkowana przez Balickiego zasada indukcji rzutowała bowiem na późniejszy rozwój myśli nacjonalistycznej w Polsce. Została ona zaadoptowana przez główny nurt polskiego nacjonalizmu w postaci kolejnych organizacyjnych wcieleń ND i przez długi okres skutecznie zniechęcała polskich nacjonalistów do kompleksowych zapożyczeń idei z obcych ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich. Indukcja w myśli politycznej była rozumiana zarówno jako przeciwieństwo internacjonalizmu i kosmopolityzmu, jak i nakaz jej rodzimości, samodzielnego rozwoju i zakaz holistycznego kopiowania obcych idei. Polscy nacjonaści, w tym zwłaszcza „ojcowie-założyciele” ND bardzo często inspirowali się twórczością filozofów pozytywistycznych, sięgali również do dorobku ideowego ideologów francuskich i włoskich ruchów nacjonalistycznych<sup>41</sup>. Nigdy jednak nie podporządkowywali głośzonym przez nich ideom rozwijanej przez siebie myśli politycznej ani tym bardziej nie zastępowali nimi własnej pracy twórczej.

## Indukcja w myśli Narodowej Demokracji

Zasadzie indukcji myśli pozostawał wierny przede wszystkim sam Roman Dmowski. Dlatego też odrzucał naśladownictwo myśli obcych ruchów o podłożu nacjonalistycznym. Nawet chwilowo podziwiany przezeń włoski faszyzm nie uzasadniał w jego opinii naśladownictwa, lecz mógł jedynie stanowić zachętę do rozwoju własnego ruchu. Faszyzm był dla Dmowskiego kierunkiem typowo włoskim, wypływającym z włoskiego charakteru narodowego. Jego zdaniem naśladowanie metod włoskiego faszyzmu bez zapożyczenia jego narodowego ducha byłoby działaniem, które określał jako „bliskie bolszewizmowi”<sup>42</sup>. Dmowski starał się również unikać stosowania terminu „nacjonalizm”, uznając go za „nieszczęśliwy” i sugerujący doktrynalne naśladownictwo<sup>43</sup>. Jeszcze bardziej negatywne sądy na temat tego pojęcia wypowiadali wcześniej inni przedstawiciele tej generacji endeków<sup>44</sup>.

W okresie międzywojennym wśród polityków i publicystów endeckich pojawiało się „antydoktrynerstwo” i swoisty kult myślenia indukcyjnego. W działaniu ruchu narodowego chciano doszukiwać się spontaniczności, a nie doktryny<sup>45</sup>. Podobnie rzecz miała się przy określaniu istoty narodu i nacjonalizmu. Jeden z głównych ideologów tzw. drugiego słoja, Stanisław Grabski, próbując określić istotę pojęcia narodu, zwracał uwagę na ideowe aspekty tego fenomenu. Określając istotę narodu, odnosił się do idei narodowej, uznając ją za „indukcyjną syntezę wewnętrznego życia społeczeństw”. Miała ona zatem wpływać z uwarunkowań wewnętrznych, stanowić „fakt realny”, nie zaś — jak w wypadku doktryn socjalistycznych — z myśli zapożyczonych z zewnątrz. Grabski używał zapoczątkowanego w endecji przez Balickiego podziału na idee i myśli indukcyjne i dedukcyjne, aby zaakcentować rodzimość i naturalność ideo-

logii narodowej, a zarazem też wyższość utożsamianej z nią endecji nad socjalistami. Naród uznawany przezeń za obejmującą wiele pokoleń „realną, naczelną wspólnotę” miał być właściwym celem dla samego siebie. Tylko z myśli narodowej mogła wypływać prawdziwie twórcza myśl państwowa<sup>46</sup>.

Inny ideolog starszej generacji, a zarazem znany ekonomista, Roman Rybarski, stwierdzał, że nacjonalizm nie ma jednej wspólnej ideologii tak jak liberalizm czy socjalizm, nie ma też tak jak one charakteru uniwersalistycznego. „Liberalizm jest w zasadzie jeden, socjalizm jeden, a są różne »nacjonalizmy«, jeżeli już mamy używać tego wyrazu”<sup>47</sup>. Rybarski dowodził, że różnice pomiędzy poszczególnymi nacjonalizmami nie wynikały tylko z oczywistych sprzeczności interesów narodowych, przyczyną tego były również odmienne tożsamości narodowe, co z kolei rzutowało na odmienne treści ideowe eksponowane przez różne europejskie ruchy nacjonalistyczne<sup>48</sup>.

Rybarski odrzucał także łączony z narodem mesjanizm. Jego zdaniem idea narodu wybranego była zwyrodnieniem idei narodowej. Jeśli się wierzyło w twórczą moc pierwiastka narodowego, należało odrzucić tę ideę. Autor brał tutaj pod uwagę mistycyzm żydowski, który jego zdaniem przerodził się w „religijny imperializm”. Dostrzegał tego typu tendencje w mesjanizmie niemieckim w wykonaniu Tomasza Manna, Hermanna Keyserlinga czy też w poglądach lorda Curzona na imperializm brytyjski. Rybarski zauważał, że propagatorami idei uniwersalistycznych są zazwyczaj silne narody, które skrywają pod nimi własne idee imperialne<sup>49</sup>. W pierwszych latach niepodległości zasadę indukcji myśli, podzielaną przez wielu tzw. „starych” endeków, z pewnością wzmocniała również świadomość niebezpieczeństwa internacjonalizmu propagowanego przez wrogą Polsce III Międzynarodówkę. W opinii publicystów endeckich stanowiła ona główny instrument akcji wywrotowej Kremla<sup>50</sup>.

Niechęć do kopiowania obcych wzorów pojawiała się również u przedstawicieli młodszego pokolenia. Przykład może stanowić publicystyka Stanisława Piaseckiego, redaktora naczelnego i głównego publicysty nacjonalistycznego tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z Mostu”. Piasecki pomimo odczuwalnych sympatii do poglądów politycznych przedstawicieli ugrupowań nacjonalistycznych innych narodów zamieszkujących Europę Środkowo-Wschodnią, w tym również Ukraińców, wykluczał możliwość powstania międzynarodówki nacjonalistycznej. „Międzynarodówką” określał poczucie wspólnoty psychicznej, „wspólności pewnego typu psychicznego” wobec nacjonalistów ze swojego pokolenia, tworzących ideologie analogiczne do tych, jakie powstawały w jego własnym środowisku. Ideologie te miały jednak cele sprzeczne wobec siebie nawzajem, a przez to niemożliwe do pogodzenia. Fakt ten w jego opinii nie wykluczał jednak szacunku i zrozumienia wobec nieprzyjaznych dla Polski dążeń nacjonalistów ukraińskich i uznania istnienia narodu ukraińskiego<sup>51</sup>. Dla Piaseckiego nacjonalizm, w przeciwieństwie do marksizmu, pomimo podobnie brzmiącej końcówki, nie był doktryną<sup>52</sup>.

Przyjęcie zasady indukcji stanowiło jedną z kilku głównych przyczyn skutecznie hamujących rozwój rasizmu biologicznego. Wśród nich, poza chęcią odżegnania się od kojarzonego z XIX wiekiem racjonalizmu i światopoglądu naukowego, należałoby przypomnieć utożsamianie się z magisterium Kościoła katolickiego<sup>53</sup>. Ponadto, pomimo budzących podziw sukcesów hitleryzmu, nie chciano też narażać się na zarzut kopiowania ideologii narodu uznawanego za wrogi Polsce. Hitlerowską doktrynę rasową uznawano też za bliższą socjalizmowi i doktrynie walki klas niż narodowi i nacjonalizmowi<sup>54</sup>.

W uchodzącej za programową książce autorstwa Jędrzeja Giertycha *O wyjście*

z kryzysu faszyzm został uznany za produkt tej samej epoki, która stworzyła socjalizm i komunizm. Nie tkwił on korzeniami w tradycji, ziemi i ludzie czy instynkcie narodowym, lecz rodził się jako reakcja przeciwko marksizmowi i zarazem jako jego negacja „w rozgwarze wielkich miast, huku nowoczesnych fabryk, w zbiorowych nastrojach oderwanego od ziemi i tradycji nowoczesnego, zurbanizowanego, społecznie zatamizowanego, elektryzowanego sugestią propagandy i reklamy, tłumu”<sup>55</sup>.

Co bardziej interesujące, w podobnym duchu wypowiadali się również nacjonałiści, którzy uprzednio wyszli już poza obręb endeckiego obozu narodowego. Tak było w wypadku Zdzisława Stahla, jednego z ideologów Związku Młodych Narodowców — organizacji rozłamowej pozostającej już organizacyjnie poza stanowiącym trzon ND Stronnictwem Narodowym<sup>56</sup>. Stahl, podobnie jak sam Dmowski, a także wielu innych nacjonalistów jego pokolenia, zgłaszał pewne zastrzeżenia co do obco brzmiącego i sugerującego doktrynalne naśladownictwo terminu „nacjonalizm”. Twierdził, że jako „nacjonalista” woli określenie bardziej rodzime. Zasadniczo jednak rozróżniał w ramach szeroko pojętego nacjonalizmu dwa różne jego „profile”. Pierwszemu z nich bardziej odpowiadał z gruntu międzynarodowy termin nacjonalizm, drugiemu — określenia bardziej rodzime. W pierwszym miał mieścić się zbiór tez i formuł wchodzących w skład doktryny nacjonalizmu, która miała być wspólna dla wszystkich narodów<sup>57</sup>. W ich propagowaniu niewątpliwie pomagały inspiracje płynące z krajów, w których nacjonalizm zatriumfował. Drugi „profil” Stahl utożsamiał z rozumowaniem biorącym swój początek z „konkretności swego narodu”, czyli niepowtarzalnych rodzimych warunków własnego kraju. Pierwotne zarysowanie obrazu własnego narodu miało dopiero otwierać drogę do poznania teorii innych, obcych kierunków narodowych. Te

ostatnie nie odgrywały już roli inspirującej, ale występowały jedynie jako „materiał dodatkowy, porównawczy i pomocniczy”, co najwyżej wzbogacający własną myśl, lecz niewypaczający jej właściwej treści<sup>58</sup>.

Stahl ujawniał się jako zdecydowany zwolennik tego drugiego „profilu” i przestrzegał przed „małpiarstwem” przypominającym mu inne kierunki polityczne<sup>59</sup>. W wypadku nacjonalizmu bezkrytyczne naśladownictwo innych ideologii mogłoby prowadzić do fatalnych błędów politycznych. Autor odwoływał się do konkretnych przykładów dowodzących, że takie naśladownictwo byłoby sprzeczne z interesem Polski, i wskazywał na wypowiedzi Hitlera mówiące o przeciwstawieniu komunistycznemu internacjonalizmowi międzynarodowego nacjonalizmu, oraz o „uniwersalnej idei równości wszystkich narodów”. Stahl słusznie odczytywał intencje wodza III Rzeszy, stwierdzając, że tego typu zabiegi służyły podminowaniu statusu terytorialnego Europy Środkowo-Wschodniej i odbudowie hegemonii Niemiec jako kraju prawnowitego *Herrenvolk*<sup>60</sup>.

Świadomość niebezpieczeństwa wypływającego z naśladownictwa innych ideologii o podłożu nacjonalistycznym skłaniała zatem do pilniejszego rozwijania własnej myśli i piętnowania tych środowisk nacjonalistycznych, które zanadto naśladowały obce wzory<sup>61</sup>. Nacjonałiści na ogół nie przejawiali też w tym okresie skłonności do mesjanizmu<sup>62</sup>. Reasumując, należy stwierdzić, że zarówno pod zaborami, jak i w okresie dwudziestolecia międzywojennego polscy nacjonałiści nie zastępowali czymś dorobkiem własnej pracy twórczej i — co ważniejsze — również nie podporządkowywali własnej nacjonalistycznej myśli politycznej czyjejs nacjonalistycznej ideologii. Nawet jeśli w coraz bardziej różnicującym się z czasem polskim nacjonalizmie niektórzy publicyści dopuszczali doraźną współpracę z innymi nacjonalistami, nie oznaczało to adaptacji obcych treści ideowych.



Okres po II wojnie światowej zasadniczo nie sprzyjał rozwojowi myśli nacjonalistycznej. W kraju ze zrozumiałych względów możliwości swobodnej wypowiedzi ze strony przedstawicieli środowisk nacjonalistycznych zostały mocno ograniczone. Z kolei środowiska emigracyjne koncentrowały się na polityce międzynarodowej w aspekcie regionalnym i bipolarnym<sup>63</sup>. Sprawy wewnętrzne budziły większe zainteresowanie emigracji przy okazji wybuchających w kraju kryzysów politycznych<sup>64</sup>.

Natomiast odradzające się z końcem lat 70. i początkiem 80. środowiska nawiązujące do myśli ND szczególnie nacisk kładły na obronę wiary oraz samej substancji narodu, w postaci walki ze skutkami wprowadzenia w życie ustawy o dopuszczalności aborcji<sup>65</sup>. Zarówno w kraju, jak i na emigracji przywiązywano dużą wagę do kultywowania myśli i tradycji ND, nawiązywano przy tym jednak przede wszystkim do końcowego etapu rozwoju myśli „młodych”. Niewątpliwie w dużym stopniu przyczyniła się do tego lektura książek i broszur autorstwa Jędrzeja Giertycha<sup>66</sup>. Chętnie zatem przyswajano sobie jego interpretacje myśli Dmowskiego, pomijając przy tym innych ideologów<sup>67</sup>. Wyjątek w takiej zawężonej reinterpretacji myśli endeckiej mógł stanowić Ruch Młodej Polski. Skupiał on jednak reprezentantów wielu rozmaitych nurtów, które trudno byłoby *en bloc* zaliczyć do grona proendeckich czy nawet, ujmując rzecz szerzej, nacjonalistycznych<sup>68</sup>.

Wielonurtowość pojawiła się również w odradzającym się w Polsce po 1989 roku ruchu narodowym<sup>69</sup>. Nawiązywano w nim do różnych tradycji narodowych, zarówno ideowych, jak i organizacyjnych. Próbowano nawet wbrew woli emigracyjnego SN kontynuować organizacyjną ciągłość przedwojennego Stronnictwa Narodowego (Stronnictwo Narodowe „Senioralne”). Pojawiły się organizacje zdecydowanie prawicowe (Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne,

Prawica Narodowa), jak też sugerujące swoją lewicowość (Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna”). Obok organizacji nawiązujących do tradycji narodowo-demokratycznych (SND, SN) pojawiły się również środowiska i ruchy radykalne czy nawet ekstremistyczne, nawiązujące do tradycji przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego (Narodowe Odrodzenie Polski, organizacje nawiązujące do nazwy ONR, częściowo również Stronnictwo Narodowe „Szczerebiec”). Nie zabrakło również takich, które wychodziły poza obręb tradycji ND, próbując nawiązywać do tradycji środowiska pisma „Zadruha” (Polska Wspólnota Narodowa — Polskie Stronnictwo Narodowe, neopogańskie stowarzyszenia kulturowe) lub też łączyć z sobą tradycje ruchu narodowego i ludowego (Stronnictwo Ludowo-Narodowe/Przymierze Ludowo-Narodowe), ruchu narodowego i sanacji (Prawica Narodowa)<sup>70</sup>. Przedstawiciele nurtów nacjonalistycznych pojawili się również w prawicowych partiach parlamentarnych: Zjednoczeniu Chrześcijańsko-Narodowym, Lidze Polskich Rodzin oraz Prawie i Sprawiedliwości.

Z różnych względów narodowcy po 1989 roku chętnie koncentrowali się na gloryfikacji oraz petryfikacji własnej ideowej i organizacyjnej przeszłości, na ogół w bardzo ograniczonym stopniu interesując się zmianami zachodzącymi w tym samym czasie w ruchach prawicowych w innych krajach świata. W sposób naturalny i zapewne niezupełnie świadomy podtrzymywano tym samym niektóre założenia indukcji myśli Balickiego (przede wszystkim nakaz jej rodzimości), choć zapewne nie taka była jego intencja. Przywiązywanie zasadniczej wagi do pielęgnowania dziedzictwa przeszłości zasadniczo nie służyło dalszemu rozwojowi myśli nacjonalistycznej w Polsce<sup>71</sup>. Jak zauważa Ewa Maj, analogiczny proces był dostrzegany już w okresie międzywojennym<sup>72</sup>. Wykraczając nieco poza obręb problematyki zawartej w tytule tego artykułu,

należy zauważyć, że zapatrzeniu we własną przeszłość towarzyszyło również budowanie idealistycznej wizji własnego narodu, przy równoczesnym pomijaniu najbardziej namacalnych problemów własnego społeczeństwa o charakterze socjalno-bytowym<sup>73</sup>.

## Casus Narodowego Odrodzenia Polski — odchodzenie od indukcji myśli politycznej

Interesującym wyjątkiem, przeczącym zarazem sztywno pojętej zasadzie indukcji, wydaje się formalnie istniejące od 1981 roku Narodowe Odrodzenie Polski. Począwszy od 1992, to znaczy od nawiązania kontaktów z przedstawicielami International Third Position (ITP), ugrupowanie to zaczęło ekspozować coraz więcej elementów zapożyczonych z ITP<sup>74</sup>, a także w sposób eklektyczny łączyć elementy myśli politycznej ITP oraz przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego<sup>75</sup>.

ITP powstała w 1989 r. jako ugrupowanie rozłamowe, wyłamujące się z brytyjskiego Frontu Narodowego<sup>76</sup>. Stanowiła z założenia środowisko bardziej elitarne niż masowe, skupiające organizacje o podobnym profilu ideologicznym z innych krajów. Jako taka została w 2001 roku przemianowana na European National Front (ENF)<sup>77</sup>. Ideologia ITP nawiązuje do idei szeroko pojętej „trzeciej drogi” („Third Way”), która, po sukcesach wyborczych francuskiego Frontu Narodowego, stała się modna wśród nacjonalistycznych i neofaszystowskich ruchów ekstremistycznych w latach 80. W ramach owej „trzeci drogowości” pojawiło się również wiele elementów zapożyczonych z ruchów lewicowych<sup>78</sup>. ITP sięga bezpośrednio do mieszczącej się w tym stosunkowo szerokim spektrum poglądów i myśli ideologii „trzeciej pozycji” (inaczej terceryzm). Stanowi ona z kolei rodzaj rewolucyj-

nego nacjonalizmu, oficjalnie odrzucającego zarówno kapitalizm, jak i socjalizm, a faktycznie próbującego dokonywać synkretycznego połączenia elementów z nich zaczerpniętych. Ideologia „trzeciej pozycji” atakuje duchową „otchłań” miejskiego materializmu i systemu liberalno-kapitalistycznego. Sięga do twórczości Juliusa Evoli i Corneliusa Zelea Codreanu i głosi idee stworzenia „nowego człowieka” w formie koncepcji „politycznego żołnierza”, rozpropagowanej przez Dereka Hollanda<sup>79</sup>.

Ideami charakterystycznymi dla „trzeciej pozycji” jest również obecny w pokrewnych ideowo środowiskach etnopluralizm oraz „separatyzm rasowy”, zakładające odrębność i poszanowanie rozmaitych kultur i ras<sup>80</sup>. Ugrupowania wyznające ideologię „trzeciej pozycji” opowiadają się zatem za rasową i kulturową homogenicznością, co określa się również jako trybalistyczne formy nacjonalizmu<sup>81</sup>. Inspiracji tych idei można prawdopodobnie doszukiwać się również poza Europą, wśród środowisk białych rasistów i rasowych separatystów w Stanach Zjednoczonych i w Afryce Południowej.

W dziedzinie gospodarki zwolennicy terceryzmu propagują ideę możliwie najszerszego upowszechnienia środków produkcji i usług wśród wszystkich czynnych zawodowo członków społeczeństwa. Ma to być z kolei realizacja koncepcji dystrybucjonizmu znanego brytyjskiego pisarza katolickiego Gilberta K. Chestertona oraz bliskiego mu ideowo Hilaire’a Belloc’a. Korespondują z tym dążenie do decentralizacji władzy państwowej oraz tradycjonalistyczny katolicyzm ideologów ITP (m.in. przez bliskie kontakty z Bractwem św. Piusa X), który wyraźnie odróżnia ich od ugrupowań „trzeciej drogi”, głoszących neopoganizm lub odzégnujących się od jakiegokolwiek religii<sup>82</sup>.

Wspomniane elementy ideologii „trzeciej pozycji” pojawiają się w zaakceptowanej i podpisanej przez NOP Deklaracji zasad

Trzeciej Pozycji. Odrzuca się w niej przyjęty w większości krajów Europy tradycyjny, dychotomiczny podział sceny politycznej na prawicę i lewicę, uosabiane przez kolektywizm i kapitalizm. Wyznaje się wiarę w „ogólnoświatową Rewolucję Narodową”, która ukształtuje „Nowego Człowieka”. Wychodząc z założenia nienormalności współczesnego świata i związanej z tym degeneracji, „trzecia pozycja” zakładała powrót do naturalnego podziału na dobro i zło oraz prawdę i fałsz. Jako absolutne zło uznaje homoseksualizm i aborcję<sup>83</sup>.

Deklaracja zarysowuje wspólnego przeciwnika ugrupowań „trzeciej pozycji” w postaci szeroko pojętego materializmu. Pod tym hasłem rozumie się ideologiczne konsekwencje rewolucji francuskiej z 1789 roku w postaci wolnomularstwa, liberalizmu, nihilizmu, kapitalizmu, imperializmu, anarchizmu, socjalizmu i marksizmu. W sposób szczególny został w deklaracji potraktowany syjonizm — jako ideologia imperialistyczna, gwałcąca prawo narodów do samostanowienia. Wspólnym przeciwnikiem ugrupowań wchodzących w skład ITP jest też „lichwiarski system bankowy” oraz międzynarodowa finansjera.

Sygnatariusze Deklaracji ITP opowiadają się za „ideą rządów powszechnych”, przez co rozumieją program decentralizacji zmierzającej ku oparciu władzy na powiązanych z sobą strukturach samorządowych. W sferze gospodarczej są zwolennikami upowszechnienia własności w imię hasła dystrybucjonizmu i korporacjonizmu. Opowiadają się za „separatyzmem rasowym” w celu zachowania różnorodności rasowej, narodowej i kulturowej. Z kolei w imię ochrony środowiska naturalnego opowiadają się za zachowaniem równowagi między miastem a wsią.

Z naszego punktu widzenia najważniejsza wydaje się końcowa deklaracja chęci budowy „Nowego Świata”, rozumianego jako współdziałanie wszystkich narodów i kultur na podstawie wzajemnego zaufania.

Przyjmuje się tu, iż zwycięstwo „narodowej rewolucji” w jednej części świata stanowi równoczesne zwycięstwo wszystkich zwolenników „trzeciej pozycji”. Każdy afiliowany reprezentant ITP musi być zatem gotowy do udzielenia moralnego, finansowego lub technicznego wsparcia, o ile tylko gdzieś wytworzy się „sytuacja rewolucyjna”<sup>84</sup>. Trudno nie dostrzec w powyższym fragmencie Deklaracji wyraźnych zapożyczeń z rewolucyjnych ideologii lewicowych<sup>85</sup>.

Nieco bardziej stonowana i defensywna wydaje się Deklaracja współpracy na rzecz Europejskiego Frontu Narodowego (ENF) z 2003 roku. Kładzie ona nacisk na obronę cywilizacji chrześcijańskiej oraz odbudowę i utrzymanie suwerennych państw narodowych, opartych na silnej rodzinie i „narodowej własności”. Piętnuje się w niej *quasi*-narodowe separatyzmy, jako tendencje inspirowane przez globalistów. Dokument wspomina również o konieczności zaistnienia politycznej oraz ideologicznej wspólnoty narodów europejskich, opartej na wzajemnym szacunku i dążeniu do wspólnych celów. Głosi się konieczność powstrzymania „destruktywnej fali globalizmu”, a także zapoczątkowania narodowego odrodzenia Europy<sup>86</sup>.

W ideologii NOP znajdujemy wiele elementów wyraźnie odstających od myśli politycznej dotychczasowych nurtów narodowych w Polsce. Hasło „separatyizmu rasowego” zupełnie mija się z wypracowaną na gruncie polskim tradycją bagatelizowania różnic rasowych na rzecz o wiele ważniejszych różnic kulturowych i cywilizacyjnych. Nie jest rzeczą przypadku, że w rzeczywistości międzywojennej, czy tym bardziej wcześniejszej, kiedy to następował bujny rozwój organizacyjny i ideowy polskiego ruchu nacjonalistycznego, polski antysemityzm nie przybierał podłoża rasowego. Poza wspomnianym wpływem magisterium Kościoła katolickiego (widocznym zwłaszcza w okresie międzywojennym) miało to ścisły

związek z indukcją myśli i rzutującymi na nią warunkami społeczno-gospodarczymi międzywojennej Polski. Wyraźnie odróżniały one Polskę od tych krajów Europy Zachodniej, w których dochodził do głosu rasizm biologiczny<sup>87</sup>. Z czasem wątki rasowe zostały dodatkowo zdezawuowane przez historiozofię Feliksa Konecznego, w tym zwłaszcza jego teorię cywilizacji. Jego zdaniem podziały rasowe odgrywały rolę drugorzędą, toteż w obrębie jednej cywilizacji mogły mieścić się różne rasy. Analogicznie rzecz biorąc — kwestia rzekomej wyższości rasowej ustępuje miejsca domniemanej wyższości cywilizacyjnej. Wyższość dotyczy cywilizacji łańskiejskiej jako rzekomo jedynej, w której obrębie pojawiało się pojęcie narodowości i występowały w pełni ukształtowane narody<sup>88</sup>. Zdaniem Romana Wapińskiego formuła rasizmu nie została przez nacjonalistów z głównego nurtu obozu narodowego zupełnie odrzucona, jednak rozumiano ją w sensie rasizmu o charakterze duchowym, a nie biologicznym<sup>89</sup>.

Z czysto nacjonalistycznego punktu widzenia hasło „separatyizmu rasowego”, rozumianego nawet — jak podkreślają ideolodzy NOP — jako równoprawność wszystkich ras, bez akcentowania wyższości którejkolwiek z nich, nie znajduje zatem uzasadnienia nie tylko w praktyce dnia codziennego (mały odsetek ludności kolorowej w Polsce i jak na razie brak wiążących się z tym częstych konfliktów o podłożu ekonomicznym), lecz także biorąc pod uwagę nacjonalistyczną tradycję i związaną z nią myśl polityczną. Inna sprawa, że „odrodzeniowcy” z różnych względów identyfikują się z tą myślą dość wybiórczo, chętniej sięgając do tradycji przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego.

Jest to zatem obca naleciałość nieznajdująca uzasadnienia w warunkach polskich, lecz wynikająca z doświadczeń ruchów skrajnie prawicowych w krajach Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjed-

noczonych. Świadczy to o wyjściu poza postulowaną przez Balickiego indukcję w myśli i podporządkowaniu się ogólnym podstawom ideowym przyjętym przez ugrupowania skupione w ITP. Co istotne, hasło „separatyizmu rasowego” znajduje zastosowanie w publicystyce NOP<sup>90</sup>. Trudno zatem zarzucić „odrodzeniowcom” niekonsekwencję w tej sprawie czy też zapomnienie o założeniach podpisanej deklaracji. W publikacjach tego środowiska konsekwentnie i w sposób otwarty nawiązuje się przy okazji poruszania kwestii rasowych do Deklaracji zasad Trzeciej Pozycji, proponując przy tym zerwanie z „ideą społeczeństwa wielorasowego”. Ma to być pierwszy krok w kierunku zażegnania antagonizmów i pokojowego świata, rzekomo niemożliwego do osiągnięcia w warunkach społeczeństwa złożonego z wielu ras. W ten sposób miano by również zagwarantować „miłość do własnej rasy”, ale też szacunek do odmiennych grup rasowych odnoszących się wobec własnych ras z równą atencją. Dla ideologów NOP rasa stanowi jeden z czynników tworzących tożsamość narodową, o czym trudno mówić w społeczeństwie „chaosu rasowego i kulturowego”<sup>91</sup>. Równocześnie odrodzeniowcy częstokroć odzęgnują się od rasizmu rozumianego jako hierarchizacja ras lub ich podział na lepsze i gorsze, gdyż dla nich wszystkie rasy są równie wartościowe<sup>92</sup>.

Trudno też uznać za przykład kontynuacji tradycji polskiego nacjonalizmu zawarty w Deklaracji postulat udzielenia moralnego, finansowego lub technicznego wsparcia, o ile tylko gdzieś wytworzy się „sytuacja rewolucyjna”. Sięgając do historii ND, w tym zwłaszcza do publicystyki samego Balickiego, nietrudno dostrzec jego głęboką niechęć do tzw. socjalizmu międzynarodowego. Wiąże się ona ściśle z zastosowanym przez niego pojęciem indukcji. Solidaryzm głoszony wobec innych organizacji nacjonalistycznych, które zbliżają się do przejęcia

władzy na drodze siłowej, stanowi zaprzeczenie obowiązującego dotychczas w ruchu narodowym przekonania o niemożności i bezzasadności powstania trwałego sojuszu pomiędzy ugrupowaniami nacjonalistycznymi różnych krajów Europy. Nie pozwalała na to sprzeczność interesów występująca między poszczególnymi krajami, w tym zwłaszcza Europą Środkowo-Wschodnią.

Tymczasem przedstawiciele NOP niejednokrotnie głosili wspólność poglądów z pozostałymi organizacjami ITP w kwestii ich stosunku do chrześcijaństwa (stoją na gruncie „chrześcijaństwa tradycyjnego”), gospodarki (dystrybucjonizm) oraz, wyraźnie wymierzonej w rządzący w ich krajach establishment, decentralizacji życia politycznego i gospodarczego. Podkreślają też, że pomimo „specyfiki interesów poszczególnych narodów” znajdują wartości uniwersalne, będące punktem wyjścia szerszej współpracy<sup>93</sup>.

Liderzy NOP, głównie w osobie Adama Gmurczyka, podpisywali też wiele odnośnych, wspólnych deklaracji wraz z przedstawicielami organizacji wchodzących w skład ITP. Podpisano również wiele deklaracji dotyczących głównie wspólnego występowania przeciwko procesowi integracji europejskiej oraz obrony narodu jako najwyższej formy wspólnoty i suwerenności państwowej<sup>94</sup>. Nawet jeśli nie świadczy to jeszcze o gotowości do wspierania wszelkich europejskich „rewolucji narodowych”, to widoczna staje się tu ponadnarodowa spójność sięgająca znacznie dalej niż podobieństwa ideowe łączące NOP z nacjonalistami w innych krajach<sup>95</sup>. Samo stwierdzenie zawarte w Deklaracji ITP, głoszące, że każdy afiliowany reprezentant ITP musi być gotowy do udzielenia moralnego, finansowego lub technicznego wsparcia, o ile tylko gdzieś wytworzy się „sytuacja rewolucyjna”, stwarza wyraźną analogię do lewicowego internacjonalizmu, w którym to przedstawiciele ITP zajmują pozycje dawnej awangardy klasy robotni-

czej. Ideolodzy NOP starają się odpierać stare i nowe zarzuty „lewackości” (czy też „przemieszania” elementów nacjonalistycznych i socjalistycznych), kierowane pod adresem ITP przez reprezentantów środowisk nacjonalistycznych deklarujących się jako zdecydowanie prawicowe<sup>96</sup>. Jednocześnie jednak zdecydowanie odżegnują się od prawicowości<sup>97</sup>.

W kontekście odchodzenia od zasady indukcji myśli należy również zwrócić uwagę na kwestie stosunku NOP do szeroko rozumianej problematyki żydowskiej. Jako taka nie jest ona niczym szczególnym zarówno w historii, jak i współczesności polskiej myśli nacjonalistycznej. Sposób prezentacji mieszczących się w tym obszarze zagadnień nie pozostawia złudzeń co do — w zdecydowanej większości — negatywnego, o ile wręcz nie antysemitckiego charakteru wypowiedzi ich autorów<sup>98</sup>. Jak zauważa Grzegorz Radomski, antysemityzm może odgrywać rolę puryfikującą własny naród<sup>99</sup>; aczkolwiek po 1989 roku antysemityzm w sposób otwarty ujawniają w Polsce tylko bardziej radykalne środowiska i ugrupowania nacjonalistyczne<sup>100</sup>. W wypadku publicystyki NOP wśród wielu innych wątków antyżydowskich spotykamy się jednak ze szczególnie chętną krytyką syjonizmu oraz polityki Izraela<sup>101</sup>. Jest to istotne *novum* w stosunku do okresu międzywojennego, kiedy to podstawowe cele syjonistów rewizjonistów (osadnictwo w Palestynie) i polskich nacjonalistów, również z ONR, wykazywały sporą zbieżność<sup>102</sup>. Publicyści NOP nie ukrywają przy tym, że w konflikcie izraelsko-palestyńskim cała ich sympatia leży po stronie tych ostatnich<sup>103</sup>. Nacjonalistyczna solidarność, przejawiana przez NOP i inne organizacje ITP w stosunku do wielu ruchów i ideologii o tym charakterze, najwyraźniej nie działa w wypadku nacjonalizmu żydowskiego. Wręcz przeciwnie, zwalcza się wszelkie proizraelskie sympatie pojawiające się wśród środowisk nacjonalistycznych w Polsce

i w Europie<sup>104</sup>. Co ciekawe, odrodzeniowcy dostrzegają pozytywne, w ich mniemaniu, elementy ideologii nacjonalistycznej w, zdawałoby się odległych, latynoamerykańskich ideach o charakterze lewicowym czy wręcz lewackim<sup>105</sup>.

Analiza publicystyki politycznej NOP pozwala zatem na wykazanie sporego wpływu ideologii ITP na myśl polityczną tego ugrupowania. Nawet jeśli zgodzimy się z tezą zawartą w książce jednego z działaczy NOP, że ITP nie stanowi klasycznej międzynarodówki na kształt międzynarodówek komunistycznych, lecz tworzy raczej „ideowe i polityczne forum współpracy, wymiany myśli, idei, doświadczeń organizacyjnych”, to jednak trudno nie zauważyć znacznego, wzajemnego przenikania się idei organizacji reprezentujących różne narody. Co więcej, w wypadku NOP proces ten sięga znacznie dalej, idąc w kierunku internacjonalizacji własnych idei i podporządkowanej im myśli politycznej. Czy oznacza to również — jak twierdzi ten sam autor — wejście idei narodowej na wyższy poziom, „przełamywanie stereotypów, że nacjonalizm dostrzega tylko problemy własnego narodu i kraju?”<sup>106</sup>. Samo jednoczenie ruchów nacjonalistycznych w Europie w obliczu wspólnego przeciwnika nakazywałoby w wypadku Polski uprzednie dokonanie takiego procesu w kraju, w obrębie własnych nacjonalistycznych szeregów. W tym wypadku jednak, poza względami natury organizacyjnej i personalnej, różnice ideowe okazują się zbyt duże. Kluczowy wydaje się stosunek do międzywojennej endeckiej tradycji i myśli politycznej<sup>107</sup>. Ta ostatnia często wydawała się anachroniczna — z reguły należącym do młodszych generacji — członkom i sympatykom NOP, podobnie jak reprezentantom różnych efemerycznych środowisk ekstremistycznych rekrutujących swoich członków głównie ze środowisk subkulturowych<sup>108</sup>. Niska atrakcyjność tradycji myśli ND oraz modernizującego się i przez to nazbyt defensywnego Kościoła katolickiego przyczy-

niły się do zainteresowania przedwojennym ONR, a także do poszukiwania wspólnej płaszczyzny ideowej z nastawionymi tradycyjnie ekstremistycznymi ugrupowaniami ultranacjonalistycznymi w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Hiszpanii oraz kilku innych krajach<sup>109</sup>.

W ostatnim okresie ideologowie NOP wykazują spadek zainteresowania tradycją przedwojennych ruchów narodowo-radykalnych, głosząc pogląd, że na całkowitą i pozbawioną wszelkich zastrzeżeń akceptację zasługują jedynie kwestie duchowe i moralne oraz prymat dobra narodu, pojmowanego jako „wspólnota historii, języka, terytorium i kultury”, jak również jako „określona wspólnota etniczna”<sup>110</sup>. Spadek zainteresowania rodzimą tradycją siłą rzeczy poszerza otwarcie na nowe inspiracje wywodzące się od współczesnych ruchów skrajnie nacjonalistycznych z innych krajów Europy. Przykładem tego może być zainteresowanie Terza Posizione, działającą przejściowo we Włoszech w latach 60.<sup>111</sup>

O ile w wypadku NOP możemy mówić o łączeniu w swojej myśli politycznej elementów ideologii ITP oraz przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego, z wznoszącą przewagą tego pierwszego, co może świadczyć o bardziej lub mniej świadomym odchodzeniu od zasady indukcji myśli Balickiego, o tyle z zupełnie innym zjawiskiem mamy do czynienia, gdy mowa o ruchach jawnie neonazistowskich. W tym wypadku, biorąc pod uwagę zdobywającą przewagę w środowiskach ekstremistycznych orientację „filogermańską”, poglądy polityczne o tym skrajnym antysystemowym charakterze zostają podporządkowane nie tylko ideologii, lecz także interesom strony niemieckiej<sup>112</sup>. Możemy wtedy mówić o wyjściu poza obręb nacjonalizmu, gdyż ideologia ta, głosząca supremację interesu białej rasy ponad interes własnego narodu, nie mieści się w jakiegokolwiek definicji nacjonalizmu<sup>113</sup>.

## Podsumowanie

Okres polskiego romantyzmu sprzyjał internacjonalizacji myśli politycznej i łączeniu jej z celami ponadnarodowymi. Korrespondował z tym bardzo rozbudowany polski mesjanizm oraz „filozofia narodo- wa” z przypisywanymi Polsce celami ogólnoeuropejskimi, a nawet ogólnoświatowymi. W przeciwieństwie do niego „Nowy Testament ideologii narodowej” odznaczał się większą rodzimością i niechęcią do internacjonalizmu oraz romantycznego mesjanizmu. Postulat indukcji myśli autorstwa Z. Balickiego wpisywał się w ten kontekst i stanowił próbę unowocześnienia myśli narodowej oraz związania jej ze ściśle polską „empirią konkretnych potrzeb”. Nie miało to oczywiście oznaczać hermetyzacji tej myśli i zupełnego odrzucenia wpływów zewnętrznych, lecz unikanie ich dominacji, którą Balicki dostrzegał w wypadku ideologii liberalnej oraz tzw. socjalizmu międzynarodowego (nie mylić z narodowym). Zasada indukcji myśli została upowszechniona w ND, a nawet poza nią, przez samego Dmowskiego, dlatego też spotkała się z akceptacją wśród następnych pokoleń narodowców jako „antydoktrynerstwo” i kult myślenia indukcyjnego. Dzięki niej „młodzi” oraz „obozowcy” nie ulegli silnie w Europie Środkowo-Wschodniej pokusie naśladownictwa ideologii nazistowskiej (nie mylić z zewnętrzną formą organizacyjną, typu marsze czy mundury).

Trudna sytuacja ruchu narodowego w okresie PRL sprzyjała raczej konserwowaniu niektórych wątków niż szerszemu rozwojowi myśli i wzbogacaniu jej o nowe elementy. Gloryfikacja i petryfikacja własnej ideowej i organizacyjnej przeszłości miała miejsce również po 1989 roku. Paradoksalnie przyczyniało się to do zachowania niektórych założeń zasady indukcji myśli Balickiego (przede wszystkim postulatu

unikania dedukcyjności). Obecnie zbyt ortodoksyjne podejście do dziedzictwa myśli ND nie sprzyja jej współczesnemu rozwojowi. W tym kontekście współcześni polscy nacjonałiści tylko częściowo spełniają postulaty „ojców-założycieli” ND.

NOP może stanowić przykład zgodnego z duchem czasów odchodzenia od zasady indukcji w myśli politycznej. Sprzyjają temu niewątpliwie ekstremizacja tego ugrupowania oraz jego samoizolacja od innych środowisk nacjonalistycznych w Polsce, nawet tych nawiązujących do tradycji narodowo-radykalnej<sup>114</sup>. Antydemokratyzm NOP przyjmuje postać „totalnego buntu antysystemowego”<sup>115</sup>. Natomiast sytuacja, w której to skrajne ruchy polityczne odnajdują swoich ideowych sojuszników poza granicami własnego kraju, może też nasuwać przypuszczenie, że wśród wielu złożonych przyczyn mamy tu do czynienia z fragmentem znacznie szerszego zjawiska trybalizacji życia społecznego, a co za tym idzie — również politycznego. W praktyce oznacza to, że wybrane środowiska odczuwają silniejszą więź ze swoimi odpowiednikami w innych krajach niż z resztą własnego społeczeństwa, a nawet innymi organizacjami nacjonalistycznymi we własnym kraju. Niewątpliwie sprzyja temu radykalizm myśli i często wręcz ostentacyjne głoszenie poglądów uznawanych za politycznie niepoprawne. Ponadto rodzima ideologia nacjonalistyczna, oparta na przedwojennych schematach, wydaje się już mało atrakcyjna dla narodowych ekstremistów.

Zapoczątkowana przez Balickiego formuła indukcji myśli nie znajduje już tak szerokiego zrozumienia w obrębie radykalnej myśli nacjonalistycznej jak w przeszłości. W oczach ideologów środowisk ekstremistycznych nowe podziały zdają się przebiegać w poprzek społeczeństw, nie zaś pomiędzy nimi. Rodzimość prezentowanej myśli politycznej nie stanowi dlań zatem cechy tak pożądanej jak u zarania ND i w okresie międzywojennym. Wynika-

jąca z tego postępująca internacjonalizacja myśli politycznej NOP paradoksalnie oddalała to środowisko od formuły „nacionalizmu integralnego” — rozumianego jako idea ry-

walizacji i walki narodów. W tym wypadku okazuje się ona po prostu przestarzała i nieadekwatna do wymogów współczesnych narodowych ekstremistów.

<sup>1</sup> *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980, s. 302; podobnie: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1995, s. 47.

<sup>2</sup> *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003, s. 799.

<sup>3</sup> K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 2002, s. 21.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 22; W przeciwieństwie do wniosowania dedukcyjnego prawdziwość wniosku indukcyjnego nigdy nie jest pewna, nawet w wypadku przyjęcia prawdziwych przesłanek i przeprowadzenia prawdziwego rozumowania. R. Carnap, *Wprowadzenie do filozofii nauk*, Warszawa 2000, s. 30; por. A. Morton, *Przewodnik po teorii poznania*, Warszawa 2002, s. 115.

<sup>5</sup> T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 223; dla przykładu, Mochnacki dowodził, że Rzeczpospolita szlachecka była państwem bardziej demokratycznym niż Francja, nawet po rewolucji 1930 roku, gdyż gwarantowała prawa wyborcze większej liczbie elektorów. M. Mochnacki, *O rewolucji społecznej w Polsce*, [w:] *idem*, *Pisma wybrane*, Warszawa 1957, s. 291.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 295. Polityczną inspiracją do zarysowania wyraźnego podziału na oba stany była rabacja galicyjska i toczący się na emigracji spór dotyczący ustroju agrarnego w Polsce. B. Cygier, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, Gdańsk 1969, s. 209. Szerzej zarysowuje on podział na kmieci i Lechitów w wydanej wówczas broszurze: Leleweł Joachim, *Stracone obywatelstwo stanu kmiecego w Polsce*, Bruksela 1847.

<sup>7</sup> F. Bronkowski, *Idea gminowładztwa w polskiej historiografii (Geneza i formowanie się syntezy republikańskiej J. Lelewela)*, Wrocław 1969, s. 118.

<sup>8</sup> Leleweł szczególnie chętnie eksponował pozytywne elementy demokracji szlacheckiej, takie jak „duch obywatelski” czy sprawowanie „służby publicznej”, które nie prowadziły do anarchii, lecz zawierały elementy siły i jedności. Historyk wywodził je z kolei z prasłowiańskiego uczucia „braterstwa” konsolidującego „żywyoty osobno działające”. W ten sposób nad podziałami regionalnymi brał górę „węzeł narodowości”. Polska miała pozytywnie wyróżniać się na tle wielu innych monarchii feudalnych i absolutnych, panujących w tym czasie w Europie Zachodniej, ale również często podbijającego inne ludy starożytnego i republikańskiego Rzymu. *Ibidem*, s. 128 n.

<sup>9</sup> A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Warszawa 1947, s. 29–30, 47.

<sup>10</sup> Jak zauważa Kizwalter, wizje „rodzimości” różniły się między sobą, dla przykładu — Czartoryski podkreślał rycerskość, hierarchiczność i patriarchalność, natomiast Leleweł odwieczne tradycje demokratyczne, obaj występowali jednak wspólnie przeciw zachodnim „chorobom cywilizacyjnym” i wskazywali na moralną wyższość Polski nad Zachodem. Zob. T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 234. Podkreślanie wyższości moralnej traktowano tu również jako rodzaj rekompensaty wobec wyraźnej przewagi w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Zachodu.

<sup>11</sup> A. Walicki, *Filozofia polskiego romantyzmu*, [w:] *idem*, *Prace wybrane*, t. 2, Kraków 2009 s. 22.

<sup>12</sup> Termin „mesjanizm” bierze swój początek od słowa „mesjasz”, ten natomiast wywodzi się od aramejskiego *mesziâ* oznaczającego pomazańca lub namaszczonego. Hebrajskim odpowiednikiem tego terminu jest słowo *māsziah* pochodzące od czasownika *māšah* (namaszczać), co wiązało się z obrzędem namaszczenia. W Starym Testamencie najczęściej termin ten odnoszony jest do króla, rzadziej osób sprawujących najwyższe funkcje kapłańskie, zob. T. Jelonek, *Mesjanizm*, Kraków 2009, s. 21. Do obiegu naukowego wprowadził go Józef Hoene-Wroński w pracy *Messianisme. Union finale de la philosophie et de la religion absolue* z 1831 roku na określenie zadań jego tzw. filozofii absolutnej, poznającej prawdy i zbawiającej ludzkość. Zdaniem A. Walickiego opisującego polski mesjanizm epoki romantyzmu, mesjanizm to idea „pośrednika” między ludźmi a Bogiem, odradzającego ludzkość (mówiąc ściślej — daną grupę wyznaniową) i otwierającego jej drogę do zbawienia rozumianego jako zbawienie ziemskie. Mesjasz może być zarówno osobowy,



jak i zbiorowy, wybrany przez Boga i będący jego inkarnacją. Walicki wylicza takie cechy mesjanizmu, jak utopijność, religijność, aczkolwiek często graniczącą z heterodoksją obecność historiozofii zwróconej ku przyszłości pełnej nadziei i oczekiwania, wreszcie programowy aktywizm i „praktyczność” mesjanizmu. A. Walicki, *op. cit.*, s. 85–96.

<sup>13</sup> Józef Ujejski wymienia na wstępie trzy rodzaje mesjanizmów zbiorowych: narodowy, klasowy i religijny, niezależnie od innych podziałów zarysowanych w książce. Zob. *idem*, *Dzieje polskiego mesjanizmu od powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931, s. 7.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Krasieński zarysowywał pesymistyczny obraz barbarzyńskiego i despotycznego Wschodu oraz osiągniętego materializmem i rewolucją Zachodu, zachęcał do doszukiwania się w Polsce źródła przyszłego odrodzenia Europy. Polska jako kraj, który najwięcej w Europie wycierpiał, miała mieć wszelkie zadatki do przyszłego odrodzenia zagubionych wartości. Krasieński usiłował zatem połączyć z sobą dwa cele: walkę o zachowanie wartości uniwersalnych i niepodległość Polski. Naród polski, którego właściwym uosobieniem stawała się szlachta, został zatem wyznaczony przez Opatrzność do realizacji swojej misji dziejowej polegającej na wskrzeszeniu coraz częściej zapominanych przez Zachód wartości chrześcijańskich. Jeszcze dalej w swym mesjanizmie posuwali się Mickiewicz i Słowacki. A. Walicki, *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*, [w:] *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977, s. 95–96.

<sup>16</sup> R.R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815–1890*, Warszawa 1982, s. 290.

<sup>17</sup> G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, t 1, Warszawa 1994, s. 84–85, 148.

<sup>18</sup> Zwraca na to uwagę Walicki, pisząc, że mesjanizm był zjawiskiem powstającym wśród paryskiej emigracji i wyrażał profrancuską orientację intelektualną, tymczasem „filozofia narodowa” rozwijała się w kraju, głównie w Poznańskim, i reprezentowała w dziedzinie kulturalnej orientację proniemiecką, a jej najbardziej typowymi przedstawicielami byli Trentowski i Libelt. A. Walicki, *Filozofia polskiego romantyzmu...*, s. 106.

<sup>19</sup> M.N. Jakubowski, *Narodowe i uniwersalne. Cztery studia o polskiej filozofii politycznej doby romantyzmu*, Toruń 2002, s. 19.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 30–31. Dla przykładu, zupełnie inaczej oceniał ją Dembowski niż Cieszkowski. Ten ostatni gloryfikował okres Rzeczypospolitej szlacheckiej jako czasy tolerancji religijnej, równości w myśl hasła: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”, braterstwa realizowanego w obrębie jednego stanu czy pokojowego rozrostu państwa powiększającego się nie w wyniku podbojów, lecz dobrowolnie zawieranych unii. J. Chrzanowski, *Ojciec nasz Augusta Cieszkowskiego*, Kraków 1918, s. 73–74.

<sup>22</sup> Jakubowski odwołuje się tu do anglosaskiego, a zatem szerokiego, ujęcia nacjonalizmu. Wskazuje zarazem na „dwustopniową inkluzję” polegającą na włączaniu Polaków w obręb nowej posthistorycznej epoki, aby następnie wprowadzić w nią całą Słowiańszczyznę jako rzecznika interesu ludzkości. M.N. Jakubowski, *Narodowe i uniwersalne...*, s. 33. Należy jednak przyznać, iż za taką interpretacją zdaje się przemawiać wyraźnie emocjonalna i krytyczna analiza filozofii Hegla dokonana przez Karla Rajmunda Poppera, uznającego autora *Fenomenologii ducha* obok Fichtego za współtwórcę europejskiego nacjonalizmu. Zob. K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, t. 2, Warszawa 1993, s. 60, 63, 66.

<sup>23</sup> A. Walicki, *Philosophy and Romantic Nationalism. Case of Poland*, Notre Dame 1994, s. 5–6.

<sup>24</sup> C.J.H. Hayes, *The Historical Evolution of Modern Nationalism*, New York 1931, s. 159, 165, 166, 225.

<sup>25</sup> H. Kohn, *The Idea of Nationalism: A study in its Origins and Background*, New York 1944, s. 329–331. Na niewłaściwość rozumienia dychotomii Kohna jako podziału na nacjonalizm zachodni i wschodni, czy też wschodnioeuropejski, zwraca uwagę Krzysztof Jaskułowski. Zob. *idem*, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław 2009, s. 115.

<sup>26</sup> U Ossowskiego w pierwszym wypadku pojawiają się często liberalne hasła i ideologie oraz osoby tworzące podwaliny Wiosny Ludów w 1848 roku, w drugim osoby, organizacje i hasła o wyraźnie już nacjonalistycznym charakterze. Ossowski uznaje je za rodzaj Hegłowskiej syntezy antynarodowej konserwatywnej ideologii państwowej z antypaństwową rewolucyjną ideologią narodową. Należy zauważyć, że w wypadku

Polski rolę tych drugich odgrywałyby ideologie niepodległościowe. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 65–66.

<sup>27</sup> Sądę, że można w tym miejscu się powołać również na periodyzację marksisty Mirosława Hrocha, odnoszącą się do „małych narodów”. Dokonuje on podziału rozwoju ruchów nacjonalistycznych w Europie na trzy fazy — w pierwszej ma miejsce wzrost zainteresowania etnicznością i sprawami narodowymi, w drugiej narasta patriotyczna agitacja, w trzeciej powstają masowe ruchy narodowe. Autor ten wskazuje na takie procesy zachodzące w tym czasie, jak usuwanie pozostałości feudalizmu i absolutyzmu, narastanie antagonizmu pomiędzy burżuazją a klasami pracującymi, reformy rolne, rewolucje przemysłowe w poszczególnych krajach. M. Hroch, *Social Preconditions of National Revival in Europe*, New York 2000, s. 23, 25, 27.

<sup>28</sup> Hayes używał do określenia nacjonalizmu integralnego słów Charlesa Maurrasa: „wyłączne dążenie do narodowej polityki, absolutne utrzymanie narodowej integralności i stałe zwiększanie narodowej siły, ponieważ naród upada, kiedy traci swoją militarną potęgę”. Hayes podkreślał jednak, że formuła nacjonalizmu integralnego nie ma zastosowania do narodów „uciskanych” lub „podległych”. (C.J.H. Hayes, *op. cit.*, s. 165–166). Dlatego też można mówić co najwyżej o symptomach (przeświadczenie, iż rzeczą normalną jest walka i wyścig narodów), nie zaś o samym nacjonalizmie integralnym. Zob. R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1994, rozdz. VII; Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Poznań 1995.

<sup>29</sup> Oznaczała ona syntezę nacjonalizmu i katolicyzmu w okresie powstawania formacji narodowo-katolickiej w II Rzeczypospolitej. Zob. B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 6–7.

<sup>30</sup> R. Ludwikowski, *op. cit.*, s. 224; M. Król, *Konserwatyści a niepodległość*, Warszawa 1985, s. 197. Odnośnie do literatury w okresie Młodej Polski upowszechnił się nawet pogląd, że literatura pozytywistyczna stanowiła antytezę wcześniejszej twórczości romantycznej. Zob. S. Cywiński, *Romantyzm a mesjanizm*, Wilno 1914, s. 20. Sąd ten modyfikuje Barbara Skarga. Wymienia ona trzy elementy wchodzące w skład struktury światopoglądu pozytywistycznego w Polsce, takie jak: elementy scjentystyczne, elementy antyromantyczne ogniskujące się wokół krytyki idealizmu niemieckiego, zwłaszcza heglizmu, wreszcie program polityczny, który znalazł swój wyraz w hasłach pracy organicznej. Zob. B. Skarga, *Porządek świata i porządek wiedzy. Ze studiów nad filozofią polską epoki pozytywizmu*, [w:] *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeld, B. Skarga, Wrocław-Gdańsk 1972, s. 19.

<sup>31</sup> Z. Balicki, *Apolityczny wpływ Żydów*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 4, s. 339–340.

<sup>32</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1994, s. 33, 34, 116.

<sup>33</sup> J.L. Popławski, *Nasz patriotyzm i nasza taktyka (1899)*, [w:] *idem, Wybór pism*, Wrocław 1998, s. 105.

<sup>34</sup> A. Walicki, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Kraków 2009, s. 278.

<sup>35</sup> Z. Balicki, *Demokratyzm i liberalizm. Studium socjologiczne*, [w:] B. Grott, *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995, s. 87.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>37</sup> J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej*, Warszawa 1979, s. 265–266.

<sup>38</sup> Z. Balicki, *Zachowanie typu narodowego*, „Polityka Narodowa” 1909, nr 8, s. 134, 139, 140.

<sup>39</sup> B. Grott, *Zygmunt Balicki...*, s. 41.

<sup>40</sup> A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 185.

<sup>41</sup> Wśród tych pierwszych należy oczywiście wymienić Augusta Comte’a, Herberta Spencera oraz Ernesta Renana, wśród tych drugich natomiast poczesne miejsce zajmowali: Charles Maurras, Maurice Barrès oraz Enrico Corradini (tego ostatniego Dmowski poznał osobiście). Ponadto nie miały wpływ na poglądy ideologów ND mieli również John Stuart Mill, Hippolyte Taine, jak również sam Karol Darwin. W. Koniczny, *Europejskie źródła i inspiracje polskiego nacjonalizmu*, „Studia Historyczne” 1988, z. 3, s. 398, 399, 403–404.

<sup>42</sup> R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. 23.

<sup>43</sup> R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1990, s. 24.

<sup>44</sup> Młodszy od Dmowskiego o trzy lata Joachim Bartoszewicz — absolwent paryskiej Szkoły Nauk Politycznych, uznawał nacjonalizm za „wypaczenie polityki narodowej”. Był to widomy dowód odium nacjona-

lizmu integralnego, do którego przynamniej oficjalnie nie chciano nawiązywać. Zob. J. Bartoszewicz, *Co jest naród?*, „Ateneum Polskie” 3, 1908, s. 131.

<sup>45</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 60.

<sup>46</sup> S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 12–13. Szerzej na temat zmiennych koncepcji narodu S. Grabskiego zob. W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993, s. 44, 59.

<sup>47</sup> R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Zakopane-Warszawa 1926, s. 151.

<sup>48</sup> „Różnica kierunków narodowych wyraża się nie tylko w tym, że stają one nieraz przeciwko sobie, że są wyrazem sprzeczności interesów narodowych. Chodzi tu jeszcze o co innego: narody różnią się od siebie, poczucie narodowe nie ma wszędzie identycznej treści, a więc i kierunki, które są politycznym wyrazem tego poczucia, muszą dawać wyraz tej odrębności”. *Ibidem*, s. 151.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 161, 162–163, 165.

<sup>50</sup> G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego*, Kraków 2004, s. 79.

<sup>51</sup> S. Piasecki, *Sprawa najważniejsza z ważnych*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 51, s. 1.

<sup>52</sup> S. Piasecki, *Słowo i treść*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 9, s. 1.

<sup>53</sup> Na przykład, zdaniem S. Piaseckiego hitlerowski rasizm biologiczny był próbą pobicia racjonalistów ich własną bronią, natomiast na zewnątrz ruchu hitlerowskiego „teorią niepotrzebną i jak wszystkie teorie przyrodnicze w dzisiejszym stanie wiedzy — bałamutną”. Powoływał się przy tym na badania profesora Czekanowskiego. Piasecki akceptował natomiast „rasizm psychiczny” będący jego zdaniem prawdziwą podstawą rasizmu biologicznego. Piasecki miał tu zwłaszcza na myśli „rasę psychiczną narodu”, która w przypadku Żydów dawała o sobie znać. Piasecki podpisywał się też pod ostrzeżeniami zawartymi w liście pasterskim prymasa Hłonda przed „rasizmem nordyckim”.

<sup>54</sup> K. Stojanowski, analizując współczesny niemiecki ruch rasowy i ściśle z nim związany narodowy socjalizm, ten ostatni uznaje nie tylko za przedsięwzięcie antysłowiańskie, lecz także za „doktrynę wybitnie antynarodową” oraz niczym w gruncie rzeczy nieróżniącą się od propagującego walkę klas socjalizmu, z wyjątkiem zamiany klas na rasy. Samych nazistów uważał mimo wszystko za socjalistów z dodatkiem przymiotnika „narodowi”, którzy jedynie zmienili front swojej dotychczasowej walki toczonej z członkami własnego narodu. K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 139, 146.

<sup>55</sup> J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 126–127.

<sup>56</sup> Szerzej na temat myśli politycznej tego ugrupowania zob. T. Kenar, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego*, [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 259–268.

<sup>57</sup> S. Stahl, *Wstęp do polityki. Rozważania — materiały*, Lwów 1934, s. 45.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>59</sup> „Kierunek narodowy to źródło własne bijące przezroczyście krynicą z głębi ziemi ojczyznej. W każdym kraju inne, choć może podobnej treści. Niegubiące się jednak owe wszystkie, we wspólnej, niekształtnej masie, całość zalewającej”. *Ibidem*, s. 47.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 47, 49.

<sup>61</sup> Stahl takie zarzuty formułował pod adresem Ruchu Młodych. *Ibidem*, s. 52.

<sup>62</sup> Wyjątkiem wśród nacjonalistów (nie mylić z mocarstwowcami ze środowiska Buntu Młodych) było środowisko ONR „Falanga” z Bolesławem Piaseckim na czele. Zob. *Zasady Programu Narodowo-Radykalnego*, Warszawa 1937. Poglądy mesjanistyczne można natomiast odnaleźć w okresie II wojny światowej w obu środowiskach narodowo-radykalnych. Zarówno w grupie „Szańca”, jak i w Konfederacji Narodu.

<sup>63</sup> Zob. M.S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996.

<sup>64</sup> Szerzej na ten temat pisze Małgorzata Alberska. Zob. *eadem*, *Ośrodki emigracji polskiej wobec kryzysów politycznych w kraju (1956–1981)*, Wrocław 2000.

<sup>65</sup> Widoczne było to nawet w ich nazwach, np. Polski Komitet Obrony Życia Rodziny i Narodu.

<sup>66</sup> Poza wspomnianym Polskim Komitetem Obrony Życia Rodziny i Narodu pod wyraźnym wpływem twórczości J. Giertycha znajdowały się również takie środowiska, jak: Niezależna Grupa Polityczna, przemianowana następnie na Ruch Narodowy, pismo „Jestem Polakiem”, następnie w drugiej połowie lat 80. pismo „Nowe Horyzonty”. Warto przypomnieć, że duża liczba pism J. Giertycha przedostawała się do kraju z emigracji lub też była w nim przedrukowywane.

<sup>67</sup> P. Cugowski, *Pisarstwo społeczno-polityczne Jędrzeja Giertycha*, Wrocław 2010, s. 176 (niepublikowana praca doktorska). Pomimo usunięcia J. Giertycha z szeregów emigracyjnego Stronnictwa Narodowego i prób marginalizacji jego dorobku przez prezesa Tadeusza Bieleckiego, jego wpływ na światopogląd emigracyjnych narodowców był znaczący, o czym może świadczyć fakt uznania w trakcie zjazdu SN w 1982 roku książek Giertycha za część dorobku wydawniczego SN, przy równoczesnym pominięciu prac innego znanego emigracyjnego publicysty narodowego Wojciecha Wasiutyńskiego. A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 452.

<sup>68</sup> Zagadnieniu myśli politycznej i oblicza ideowego Ruchu Młodej Polski poświęcona jest interesująca monografia Tomasza Sikorskiego. Zob. T. Sikorski, *O kształt polityki polskiej. Oblicze ideowo-polityczne i działalność Ruchu Młodej Polski (1979–1989)*, Toruń-Szczecin 2011.

<sup>69</sup> Zdaniem znanej badaczki ruchu narodowego Ewy Maj, w polskiej myśli nacjonalistycznej można wyróżnić następujące wyróżniające się nurty: nacjonalizm liberalny, narodowo-katolicki, narodowo-ludowy, narodowo-radykalny, słowiański, tradycjonalistyczny. E. Maj, *Wielonurtowość myśli nacjonalistycznej w Polsce współczesnej*, [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, Kraków 2010, s. 81–82.

<sup>70</sup> Na różnorodność idei oraz tradycji polskiego ruchu narodowego zwracają uwagę autorzy poświęconych mu monografii oraz wielu artykułów. Zob. G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*, Wrocław 2002, *passim*; J. Tomasiewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, *passim*; C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Lublin 2007, *passim*.

<sup>71</sup> B. Smolik, *Narodowcy u zarania polskiej transformacji ustrojowej*, [w:] *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 1998, s. 215–216.

<sup>72</sup> E. Maj, *Wielonurtowość myśli...*, s. 78–79.

<sup>73</sup> Z przeprowadzonej przeze mnie analizy publicystyki z początku lat 90. wynika, iż dominowała w niej troska o kondycję moralną narodu, zupełnie natomiast zaniedbywano problemy natury socjalno-bytowej (jak na przykład problem bezrobocia), sygnalizując je jedynie na marginesie lub w ogóle.

<sup>74</sup> Stopniowo coraz częściej w publikacjach na łamach „Szczerbca” zaczynają pojawiać się sformułowania zaczerpnięte z ideologii autorstwa Dereka Hollanda, jak na przykład „polityczni żołnierze” czy nawiązania do krzyżowców.

<sup>75</sup> Szerszego porównania ideologii przedwojennego ONR, zarówno jako całości, jak i po aresztowaniach i rozłamie w 1935 roku na dwie organizacje, dokonuje Arkadiusz Meller. Zob. A. Meller, *Myśl polityczna Narodowego Odrodzenia Polski w latach 1994–2004 — epigoństwo czy twórcze rozwinięcie dziedzictwa międzywojennych narodowych radykałów?*, [w:] *Epigoństwo czy twórcza ciągłość? Ideowe dziedzictwo głównych nurtów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej po zakończeniu II wojny światowej*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2011, s. 140–145, 150–159.

<sup>76</sup> W 1989 roku w wyniku rozłamu w brytyjskim Froncie Narodowym wyodrębniły się dwa ugrupowania: Trzecia Droga z Patrickiem Harringtonem na czele oraz ITP, na której czele stanęli Derek Holland (główny ideolog grupy), Roberto Fione (obecnie przewodniczący Europejskiego Frontu Narodowego) i Nick Griffin (obecnie przewodniczący Brytyjskiej Partii Narodowej). W 1992 roku ITP opuścił główny wydawca ugrupowania, a zarazem znany wokalista Troy Southgate, tworząc Angielski Ruch Narodowy, a następnie w 1998 roku anarchonacjonalistyczną Frakcję Narodowo-Rewolucyjną.

<sup>77</sup> W styczniu 2003 roku w czasie zjazdu zjednoczeniowego Frontu Hiszpańskiego kilka uczestniczących w nim organizacji podpisało Deklarację współpracy na rzecz Europejskiego Fronu Narodowego. M. Lewandowski, *Nacjonalizm Narodowego Odrodzenia Polski w świetle analizy zawartości pisma „Szczerbiec”*, Radzyń Podlaski 2004, s. 51–52.

<sup>78</sup> A. Mamione, *Eternal Return? Faux and Contemporarization of Neo-Fascism across Britain, France and Italy*, „Journal of Contemporary European Studies” 2009, nr 2, s. 178.

<sup>79</sup> N. Copsey, *Contemporary British Fascism*, London 2008, s. 34; D. Holland, *Polityczny żołnierz*, Warszawa 1999, s. 13–18 n. Szerzej na temat korzeni ideologii ITP zob. A. Meller, *Międzynarodówka nacjonalistyczna jako przeciwwaga dla globalizacji. Polityka zagraniczna III RP w ocenie polskich integralnych nacjonalistów na przykładzie koncepcji Narodowego Odrodzenia Polski (1999–2004)*, [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t. 1, A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011, s. 251–253.

<sup>80</sup> J. Tomaszewicz, *Trzecia Droga — nazistowska agentura czy neofici lewicy?*; <http://www.nacjonalista.pl/2010/05/19/j-tomaszewicz-trzecia-droga-nazistowska-agentura-czy-neofici-lewicy/> (dostęp: 12 września 2011).

<sup>81</sup> S. Sunshine, *Rebranding Fascism*, [http://www.publiceye.org/fascist/third\\_position.html](http://www.publiceye.org/fascist/third_position.html) (dostęp: 27 lipca 2011).

<sup>82</sup> G.D. Macklin, *Co-opting the counter culture: Troy Southgate and National Revolutionary Faction*, „Patterns of Prejudice” 2005, nr 3, s. 301.

<sup>83</sup> *Deklaracja Zasad Trzeciej Pozycji*, „Szczerbiec” 1998, nr 3–4, s. 10.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>85</sup> J. Tomaszewicz, *Trzecia Droga...*

<sup>86</sup> Wśród głównych niebezpieczeństw Europy i suwerennych państw narodowych wymienia się plany sił Nowego Porządku Światowego zmierzające do stworzenia państwa europejskiego (Stany Zjednoczone Europy) i państwa światowego (Stany Zjednoczone Świata), imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych, wzrost liczby pozaeuropejskich imigrantów. *Foundation Declaration of European National Front*, [http://www.nop.org.pl/old\\_www/?artykul\\_id=83](http://www.nop.org.pl/old_www/?artykul_id=83) (dostęp: 12 grudnia 2012); A. Meller, *Międzynarodówka nacjonalistyczna ...*, s. 255.

<sup>87</sup> Jak wskazuje Krzysztof Kawalec, na gruncie polskim, w przeciwieństwie do Niemiec, w których proces asymilacji rozwinął się znacznie lepiej, eksponowanie rasizmu nie spotkałoby się z szerszym zrozumieniem. Rasizm nie był potrzebny do podkreślenia na pierwszy rzut oka widocznych różnic kulturowych, religijnych czy wciąż jeszcze językowych. Poza środowiskami inteligentkimi dla olbrzymiej liczby odbiorców haseł antysemitycznych antysemityczne argumenty rasistowskie brzmiałyby nazbyt abstrakcyjnie, a co najważniejsze — zamazywałyby gospodarczą istotę istniejącego antagonizmu. K. Kawalec, *op. cit.*, s. 55.

<sup>88</sup> F. Koneczny, *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1, Warszawa 1921, s. 7.

<sup>89</sup> Rozmaicie rozumiana formuła „rasizmu duchowego” została podniesiona przez Dmowskiego, choć zdaniem Wapińskiego niektóre wypowiedzi Giertycha zdają się sugerować antropologiczne ujęcie rasy. W. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 308.

<sup>90</sup> W. Plachy, *Zbrodnia rasizmu*, „Szczerbiec” 1995, nr 1, s. 19; R. Larkowski, *Obrona białej rasy*, „Szczerbiec” 1995, nr 5, s. 4–5; R. Fiore, *Rycerze białej rasy*, „Szczerbiec” 1995, nr 8–9, s. 8; R. Larkowski, *Demony antyrasizmu*, „Szczerbiec” 1999, nr 3–4, s. 12.

<sup>91</sup> D. Mikula, *Separatyzm rasowy*, „17: Cywilizacja Czasów Próby” 2010, nr 3, s. 10.

<sup>92</sup> J. Tomaszewicz, *Narodowe Odrodzenie Polski i jego wizja „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” jako współczesna wersja narodowego radykalizmu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka — religia — etos*, red. B. Grott, Kraków 2010, s. 184.

<sup>93</sup> *Trzecia Pozycja, Polska i Europa*, „Szczerbiec” 1998, nr 8–9, s. 11.

<sup>94</sup> Przykład może tu stanowić Deklaracja Europy Wolnych Narodów podpisana przez Komitet Koordynacyjny Europy Wolnych Narodów, w którego skład weszli reprezentanci takich środowisk, jak: Forza Nuova (Roberto Fiore), Narodowe Odrodzenie Polski (Adam Gmurczyk), Third Position (Derek Holland), Garde de Fier (Ovidiu Gules), zob. *Narodowa Europa*, „Szczerbiec” 1998, nr 11–12, s. 4.

<sup>95</sup> W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na stosunek odrodzeniowców i innych środowisk narodowych do tradycji Obozu Narodowo-Radykalnego. Nawet wśród tych otwarcie odwołujących się do tradycji endeckich trudno znaleźć otwarte wyrazy sympatii niespotykające się z zastrzeżeniami ze strony redakcji. Np. D. Brzózka, *ONR — Hańba czy chluba?*, „My, nowe pokolenie!” (artykuł dyskusyjny) 2000, nr 3, s. 8–9.

<sup>96</sup> Tego typu zarzuty jeszcze w początku lat 90. sformułował Krzysztof Kawecki. Zob. *idem*, *Pod znakiem nacjonalizmu: Antologia tekstów Prawicy Narodowej*, Warszawa 1994, s. 23–24.

<sup>97</sup> Z. Lignarski, *Paradoksy idei*, „17: Cywilizacja Czasów Próby” 2009, nr 2, s. 6.

<sup>98</sup> Poza mnóstwem publikacji poświęconych tej problematyce najszerzej odnoszą się do tej kwestii monografie: M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998, oraz O. Bergmann, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej 1918–1929*, Poznań 1998.

<sup>99</sup> G. Radomski, *Puryfikacja czy instrumentalizacja? Narodowe Odrodzenie Polski wobec kanonu kultury narodowej*, [w:] *Współczesne nacjonalizmy*, red. M. Jeziński, Toruń 2008, s. 69.

<sup>100</sup> Po 1989 roku antysemityzm, rozumiany jako silna niechęć do Żydów i osób pochodzenia żydowskiego, jednak niekoniecznie o podłożu rasistowskim, jest wyraźnie dostrzegalny w dokumentach programowych i publicystyce takich ugrupowań, jak Polska Wspólnota Narodowa, Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec”, po pewnym czasie również Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna” oraz późniejsze środowisko pisma „Ojczyzna”, a także w szeregu ugrupowań o charakterze typowo ekstremistycznym, w tym również NOP. W zdecydowanie mniejszym stopniu dostrzegalny jest on w wypadku Stronnictwa Narodowego (Senioralnego), Młodzieży Wszepolskiej, Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego oraz Ligi Polskich Rodzin. Ugrupowania te starają się unikać posądzeń o antysemityzm. C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Lublin 2007, *passim*; E. Maj, *Wrogowie narodu i państwa polskiego w koncepcjach Ligi Polskich Rodzin*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe. Wybrane problemy*, Lublin 2006, s. 396–397.

<sup>101</sup> S. Dąbrowski, *Jak ratować Izrael? „Szczerbiec”* 1992, nr 4, s. 3.

<sup>102</sup> W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994, s. 22; A. Meller, *op. cit.*, s. 143.

<sup>103</sup> K. Sawczyk, *Intifada*, „17: Cywilizacja Czasów Próby” 2009, nr 1, s. 12–14.

<sup>104</sup> Przykładem tego może być pierwsza reakcja na zamach terrorystyczny dokonany na norweskiej wyspie Utøya w lipcu 2011 roku przez norweskiego ekstremistę Andreasa Behringa Breivika. Publicyści NOP uznali go za „proizraelskiego islamofoba”, „masona”, „antyrasistę”, „zwolennika pedałowania oraz liberalizmu gospodarczego”. Genezy dokonanego przezeń masowego mordu doszukiwano się w przyjaznej wobec państw arabskich polityce rządu norweskiego (w tym planach uznania państwa palestyńskiego i wycofania się z operacji natowskiej w Libii). Przy tej okazji została zarysowana linia podziału istniejąca rzekomo między dwoma obozami europejskich ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych. Do pierwszego z nich, antysyjonistycznego, zaliczono: Jobbik (Węgry), Front Narodowy (Francja), Hrisi Avgi (Grecja), Forza Nuova (Włochy), NOP (Polska), Falanga (Hiszpania) itp., natomiast do drugiego, pro-syjonistycznego, zaliczono Vlaams Balang (belgijscy Flamandowie), English Demence League (Wielka Brytania), Sverigedemokraterna (Szwecja), Duńska Partia Ludowa (Dania), Partia Wolności (Holandia). Poza odmiennym stosunkiem do syjonizmu i Izraela oba obozy miały również różnić się podejściem do liberalizmu, atlantyizmu i Stanów Zjednoczonych, <http://www.nacjonalista.pl/2011/07/23/syjonistyczny-fanatyk-morduje-w-norwegii/> (dostęp: 23 lipca 2011). W późniejszych publikacjach internetowych również w starano się w mało przekonujący sposób łączyć masowy mord dokonany przez Breivika z syjonizmem i działalnością osób wywodzących się ze środowisk żydowskich oraz gejowskich, <http://www.nop.org.pl/2011/07/26/na-szlaku-marka-edelmana-czyli-norweska-odslona-syjonistycznej-rewolty/> (dostęp: 28 lipca 2011).

<sup>105</sup> W. Trojanowski, *Ameryka Łacińska — narodowe przebudzenie czy czerwony come back?*, „17: Cywilizacja Czasów Próby” 2009, nr 2, s. 15.

<sup>106</sup> M. Lewandowski, *op. cit.*, s. 45, 52.

<sup>107</sup> J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 196.

<sup>108</sup> Wskazuje na to wiele wypowiedzi krytycznych obecnych w skinowskich zinach. Przykładem może być *Przełom Narodowy z Lublina* (pocz. l. 90.) przeciwstawiający się zarówno antypolskiemu nazizmowi, jak i „średniowiecznej endecji”. *Przełom narodowy*, „Błyskawica” 1993, nr 9, s. 15.

<sup>109</sup> W skład obecnego Europejskiego Frontu Narodowego wchodzi jako ugrupowania członkowskie: Narododemokratyczna Partia Niemiec, Nowa Siła (Forza Nuova) z Włoch, Nowe Prawo z Rumunii,

hiszpańska Falanga, grecki Złoty Świt i Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda”. Część z nich deklaruje przywiązanie do tradycjonalistycznego katolicyzmu.

<sup>110</sup> W. Trojan, *Noi, Terza Posizione*, „17: Cywilizacja Czasów Próby” 2009, nr 1, s. 11.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2006, s. 312.

<sup>113</sup> W sposób dobitny potwierdzają to wywody samych publicystów subkulturowych zinów o takim właśnie obliczu ideowym, którzy podkreślają nadrzędność wspólnoty aryjskiej w stosunku do wspólnot narodowych oraz określają nacjonalizm mianem wymysłu żydowskiego. *Ibidem*, s. 291.

<sup>114</sup> A.T. Witzczak, *ONR — powrót na scenę? Rekonstrukcja radykalnego skrzydła formacji narodowo-katolickiej?*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Kraków 2012, s. 330.

<sup>115</sup> T. Sikorski, *Miejsce antydemokratyzmu w publicystyce politycznej Narodowego Odrodzenia Polski (1992–2006)*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (Koncepcje — ludzie — działalność)*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008, s. 544.

## Bibliografia

- Bronkowski F., *Idea gminowładztwa w polskiej historiografii (Geneza i formowanie się syntezy republikańskiej J. Lelewela)*, Wrocław 1969.
- Carnap R., *Wprowadzenie do filozofii nauk*, przeł. A. Koterski, Warszawa 2000.
- Chrzanowski J., *Ojciec nasz Augusta Cieszkowskiego*, Kraków 1918.
- Copsey N., *Contemporary British Fascism*, London 2008.
- Cugowski P., *Pisarstwo społeczno-polityczne Jędrzeja Giertycha*, Wrocław 2010 (niepublikowana praca doktorska).
- Cygiey B., *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, Gdańsk 1969.
- Cywiński S., *Romantyzm a mesjanizm*, Wilno 1914.
- Dawidowicz A., *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006.
- Dmowski R., *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1990.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1994.
- Dmowski R., *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Giertych J., *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938.
- Grabski S., *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923.
- Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996.
- Grott B., *Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995.
- Grott O., *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2006.
- Hayes C.J.H., *The Historical Evolution of Modern Nationalism*, New York 1931.
- Hegel G.W.F., *Wykłady z historii filozofii*, t. 1, przeł. Ś.F. Nowicki, Warszawa 1994.
- Holland D., *Polityczny żołnierz*, przeł. b.n.t., Warszawa 1999.
- Hroch M., *Social Preconditions of National Revival in Europe*, New York 2000.
- Jakubowski M.N., *Narodowe i uniwersalne. Cztery studia o polskiej filozofii politycznej doby romantyzmu*, Toruń 2002.
- Jaskułowski K., *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław 2009.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszystów 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.

- Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.
- Kohn H., *The Idea of Nationalism. A study in its Origins and Background*, New York 1944.
- Konecny F., *Polskie logos a ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1, Warszawa 1921.
- Konieczny W., *Europejskie źródła i inspiracje polskiego nacjonalizmu*, „Studia Historyczne” 1988, z 3, s. 397–405.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość*, Warszawa 1985.
- Kurczewska J., *Naród w socjologii i ideologii polskiej*, Warszawa 1979.
- Lewandowski M., *Nacjonalizm Narodowego Odrodzenia Polski w świetle analizy zawartości pisma „Szczerbiec”*, Radzyń Podlaski 2004.
- Ludwikowski R.R., *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815–1890*, Warszawa 1982.
- Macklin G.D., *Co-opting the counter culture. Troy Southgate and National Revolutionary Faction*, „Patterns of Prejudice” 2005, nr 3.
- Maj C., Maj E., *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989–2001*, Lublin 2007.
- Maj E., *Wielonurtowość myśli nacjonalistycznej w Polsce współczesnej*, [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, Kraków 2010.
- Mamione A., *Eternal Return? Faux and Contemporarization of Neo-Fascism across Britain, France and Italy*, „Journal of Contemporary European Studies” 2009, nr 2.
- Meller A., *Międzynarodówka nacjonalistyczna jako przeciwwaga dla globalizacji. Polityka zagraniczna III RP w ocenie polskich integralnych nacjonalistów na przykładzie koncepcji Narodowego Odrodzenia Polski (1994–2004)*, [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t. 1, A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011.
- Meller A., *Myśl polityczna Narodowego Odrodzenia Polski w latach 1994–2004 — epigoństwo czy twórcze rozwinięcie dziedzictwa międzywojennych narodowych radykałów?*, [w:] *Epigoństwo czy twórcza ciągłość? Ideowe dziedzictwo głównych nurtów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej po zakończeniu II wojny światowej*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2011.
- Mich W., *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994.
- Mochnacki M., *O rewolucji społecznej w Polsce*, [w:] *idem, Pisma wybrane*, Warszawa 1957.
- Morton A., *Przewodnik po teorii poznania*, przeł. T. Baszkiak, Warszawa 2002.
- Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.
- Popławski J.L., *Nasz patriotyzm i nasza taktyka (1899)*, [w:] *idem, Wybór pism*, Wrocław 1998.
- Popper K.R., *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 2002.
- Popper K.R., *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, t. 2, przeł. H. Kraheńska, Warszawa 1993.
- Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003.
- Radomski G., *Puryfikacja czy instrumentalizacja? Narodowe Odrodzenie Polski wobec kanonu kultury narodowej*, [w:] *Współczesne nacjonalizmy*, red. M. Jeziński, Toruń 2008.
- Rybarski R., *Naród, jednostka i klasa*, Zakopane-Warszawa 1926.
- Sikorski T., *Miejsce antydemokratyzmu w publicystyce politycznej Narodowego Odrodzenia Polski (1992–2006)*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (Koncepcje — ludzie — działalność)*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008.
- Sikorski T., *O kształt polityki polskiej. Oblicze ideowo-polityczne i działalność Ruchu Młodej Polski (1979–1989)*, Toruń-Szczecin 2011.
- Skarga B., *Porządek świata i porządek wiedzy. Ze studiów nad filozofią polską epoki pozytywizmu*, [w:] *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeld, B. Skarga, Wrocław-Gdańsk 1972.
- Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980.
- Smolik B., *Narodowcy u zarania polskiej transformacji ustrojowej*, [w:] *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 1998.
- Stahl S., *Wstęp do polityki. Rozważania — materiały*, Lwów 1934.
- Stojanowski K., *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934.
- Tomasiewicz J., *Narodowe Odrodzenie Polski i jego wizja „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” jako uwspółcześiona wersja narodowego radykalizmu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka — religia — etos*, red. B. Grott, Kraków 2010.



- Tomasiewicz J., *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.
- Ujejski J., *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931.
- Walicki A., *Filozofia polskiego romantyzmu*, [w:] *idem, Prace wybrane*, t. 2, Kraków 2009.
- Walicki A., *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*, [w:] *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977.
- Walicki A., *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Kraków 2009.
- Walicki A., *Philosophy and Romantic Nationalism. Case of Poland*, Notre Dame 1994.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
- Witczak A.T., *ONR — powrót na scenę? Rekonstrukcja radykalnego skrzydła formacji narodowo-katolickiej?*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. Grott, O. Grott, Kraków 2012.
- Wojdyło W., *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego*, Kraków 2004.

## The issue of the thought induction in the Polish nationalism

### Summary

The author of the article aims to prove the existence of the principle of the self-reliance and independence in the Polish nationalism. This principle referred to as the induction of thoughts has been initiated by one the “Father Founders” of Polish nationalism, Zymunt Balicki. The induction of the political concepts and ideas consisting in its national and not any foreign origins, closely related with the local and not any foreign conditions. A consequence of that is the rejection of the international ideas as well as those messianic as unrelated with the interest of one’s own nation. In other words this is a demand of drawing conclusions contained within the political concept or thoughts not from any premises of supranational nature (the ideologies originating often on foreign grounds), but from the individual cases related with the specific, home territory, the social-political situation prevailing there, cultural and religious conditions. In Balicki’s opinion the international ideologies — like socialism or liberalism — formed the contradiction to that principle and as such they have had the deductive nature.

The principle of induction of thoughts has been disseminated within the National Democracy [*Polish original name* = Narodowa Demokracja] (the chief trends of the Polish nationalism in XIX and XX centuries) by Roman Dmowski (the leading ideologist of the Narodowa Demokracja) as »anti-doctrinarism« the cult of inductive thinking. This is still visible in the Polish nationalism until now. After 1989 it has become strengthened by the strong traditionalism of the nationalistic movement in Poland as well as the glorification and petrification of its past ideas and organisations.

The nationalistic organisation which departs from the principle of the induction of the Balicki’s political thinking is the National Rebirth of Poland [*Polish original name* = Narodowe Odrodzenie Polski]. This is the organisation of the extreme nature based on the youth subcultures. In its programme there appear some elements borrowed from the ideology of the International Third Position (ITP). Those are the ideas absent so far on the Polish ground like: “racial separatism”, ethnopluralism or anti-Zionism. The ideas of the international cooperation of the nationalistic organisation do not comply either with the tradition of the Polish nationalistic movement. Paradoxically enough Narodowe Odrodzenie Polski through its internationalism — rejected by the “Father Founders” of Narodowa Demokracja — departs from the formula of the “integral nationalism” — understood as the idea of competition and fight amongst the nations. It does open the road to the internationalization of the nationalism against the common not national opponent which becomes the home and Brussels establishment and the ideas referring to the philosophical thinking of the period of Enlightenment in Europe.